KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
ROK XXII SOSNOWIEC, CZWARTEK 24 WRZEŚNIA 1931 R. Nr. 220.
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

# MARSZ JAPOŃCZYKÓW NA CHARBIN

## PESYMISTYCZNY NASTRÓJ W LIDZE NARODÓW.

ROZPACZLIWA SYTUACJA W CHARBINIE.

TOKIO, 23-9. Stacja telegrafu iskrowego w Mukdenie, będąca obecnie w posiadaniu komendy wojsk japońskich, otrzymała depeszę z Charbina o d tamtejszego przedstawiciela Japonji.

Konsul donosi, że sytuacja w mieście staje się groźna i prosi władze wojskowe o przyjście z odsieczą.

W ciągu dnia wczorajszego radjostacja w Mukdenie odebrała jeszcze kilka depesz z Charbina. Konsul japoński w dalszym ciągu błaga o pomoc. Miasto jest opanowane przez motłoch, w niektórych dzielnicach odbywają się pogromy. Władze chińskie straciły zupełnie posłuch. Japończycy zorganizowali milicję, lecz siły ich są zbyt słabe, by przeciwstawić się Chińczykom.

Ostatnia depesza, częściowo zniekształcona, donosi o ataku zdezorganizowanych oddziałów chińskich na konsulat. Gmach był ostrzeliwany. Są zabici i ranni. Konsul przewiduje katastrofę.

Po otrzymaniu tych wiadomości, komendant wojsk japońskich w Mukdenie, gen. Hunyo, wydał rozkaz przyśpieszenia marszu oddziałów, posuwających się w kierunku Charbina.

JAPOŃCZYCY POD MURAMI CHARBINA.

TOKIO, 23-9. Komenda wojsk japońskich w Mukdenie donosi, że czołowe oddziały kawalerji znajdują się w odległości 50 kilometrów od Charbina. Istnieje więc nadzieja, że wojska zdołają zapobiec pogromowi Japończyków w tem mieście. Kolonja japońska w Charbinie składa się z 4 tysięcy osób.



Tokijskie dzienniki nie ukrywają, że między sztabem a gabinetem ministrów stosunki są naprężone. Rząd był przeciwny posuwaniu się wojsk poza Mukden. Jednakże, wobec grozy sytuacji w Charbinie, wszelkie względy muszą być pominięte i nikt z mężów stanu nie będzie protestował przeciwko pośpieszeniu z pomocą obywatelom japońskim.

W Nankinie zdarzają się coraz częstsze wypadki napastowania Japończyków przez tłumy. Miejscowy konsulat japoński zorganizował wobec tego ewakuację ludności japońskiej do Szanghaju.

LONDYN, 23-9. Ostatnie depesze z Mandżurji potwierdzają wiadomość o zbliżaniu się wojsk japońskich do Charbina. Miasto jest całkowicie odcięte. Połączenie z pustynią Gobi przerwane. Do ochrony szlaku kolejowego Japończycy pozostawiają nieliczne oddziały, kierując wszelkie rozporządzalne siły na Charbin.

ZAPOWIEDŹ DALSZYCH WALK.

NANKIN, 23-9. Prezydent rządu południowo-chińskiego. Czang-Kai-Szek wydał odezwę, w której wzywa Chińczyków do zaniechania waśni dzielnicowych oraz do zjednoczenia się przeciwko wspólnemu wrogowi. O ile apelacja do Ligi Narodów nie odniesie skutku, wojska chińskie wyruszą do walki i na polu chwały będą broniły nietykalności Mandżurji.

W Nankinie odbywają się bezustanne wiece. Studenci formują legjon odsieczy Mandżurji. Urzędnicy samorzutnie opodatkowali się na cele wojenne.

Wczoraj otrzymano w Nankinie wiadomość, że w odległości 60 kilometrów od Czang-Szun trwa zaciekła walka. Japończycy atakują pozycje chińskie.

STANOWISKO JAPONJI.

TOKIO, 23-9. Prasa japońska usiłuje udowodnić, iż ostatnie wypadki w Mandżurji były sprowokowane przez Chińczyków. Najlepszym tego dowodem ma być szczegół, że siły gen. Hunyo w chwili rozpoczęcia działań wojennych nie przewyższały 14 tysięcy.

MOSKWA, 23-9. Poseł japoński złożył wizytę komisarzowi spraw zagranicznych, Litwinowowi. Treść rozmowy nie przedostała się do wiadomości publicznej.

WASZYNGTON, 23-9. W rozmowie ze Stimsonem, ambasador japoński z naciskiem zaznaczył, iż Japonja uważa Mandżurję za integralną część Chin, wobec czego dołoży wszelkich starań, aby zatarg nie zatracił cech zatargu lokalnego.

ZGODA W CHINACH.

NANKIN, 23-9. Dzienniki zamieszczają wiadomość o zawarciu przymierza pomiędzy prezydentem rządu nankińskiego Czank-Kai-Szekiem a rządem kantońskim. Wszelkie spory mają być odłożone na przyszłość. Oba rządy wytężą wszelkie siły do walki z Japonją.

Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości brak.

W Mukdenie banki zagraniczne są nadal nieczynne.

BLOKADA NANKINU.

TOKIO, 23-9. Wobec niebezpieczeństwa, zagrażającego obywatelom japońskim w Nankinie admiralicja zdecydowała się na wysłanie okrętów wojennych do ujścia rzeki Yang-Tse-Kiang.

Dwa krążowniki w towarzystwie torpedowców zawinęły do Szanghaju i, po zaopatrzeniu się w paliwo, wpłynęły do ujścia. W ten sposób odcięcie Nankinu od morza stało się faktem dokonanym.

RZEŹ W CHARBINIE.

TOKIO, 23-9. Konsulat japoński w Charbinie zawiadomił przez radjo komendę wojsk japońskich w Mukdenie o wybuchu groźnych rozruchów.

Motłoch chiński wspólnie z żołnierzami zaatakował dzielnicę japońską. Do mieszkań wrzucono kilkadziesiąt granatów ręcznych. W całem mieście rozlegają się bezustanne wybuchy. Ludność japońska opuściła dzielnicę, szukając schronienia w konsulacie japońskim oraz w konsulatach państw europejskich.

Przedsiębiorstwa japońskie płoną. M. in. podłożono ogień w wielkiej olejarni oraz w fabryce konserw. Jeżeli posiłki nie nadejdą na czas, należy oczekiwać katastrofy. Konsulat wzywa władze wojskowe, by przyśpieszyły marsz oddziałów w kierunku Charbina.

PESYMIZM W GENEWIE.

WARSZAWA, 23-9. (Tel. wł.) Donoszą z Genewy, że na dziś wieczorem zostało zwołane posiedzenie Rady Ligi Narodów w sprawie zajść w Mandżurji.

Nastrój w Lidze pesymistyczny. Interwencja Ligi w Tokio i w Nankinie nie dała żadnych rezultatów.

Dyplomaci japońscy zwalają winę na generałów japońskich, którzy sami prowadzą dalszą ofensywę.

# Zwołanie sesji sejmowej

## od dnia 1 października.

WARSZAWA, 23-9. Dzisiaj o godz. 1 min. 30 popoł. przybył do gmachu sejmowego p. premjer Aleksander Prystor i odbył konferencję z p. marszałkiem Sejmu, Świtalskim.

Na konferencji tej p. premjer doręczył p. marszałkowi Sejmu dekret P. Prezydenta Rzeczypospolitej, zwołujący sesję sejmową od dnia 1 października. Pierwsze posiedzenie Sejmu ma się odbyć już w dniu 1 października popołudniu.

Będzie to sesja zwyczajna, a więc trwać będzie aż do załatwienia przez Sejm i Senat budżetu, tj. do końca marca 1932 r. Przyczyną, dla której w tym roku rząd przyśpieszył zwołanie sesji zwyczajnej, która normalnie rozpoczynała się, w myśl Konstytucji, dnia 31 października, jest niezwykła obfitość projektów ustawodawczych, które rząd zamierza przedstawić Sejmowi. Do wczoraj liczba tych projektów wynosiła już 102.

Wśród tej mnogości projektów na plan pierwszy wysuwają się ustawy podatkowe, m. in. nowela do ustawy o podatku dochodowym i podniesienie podatku od piwa. Mówi się również o zamiarze złożenia Sejmowi zapowiadanej oddawna noweli do podatku obrotowego, co nastąpić ma w późniejszym terminie.

Z ważniejszych ustaw, które rząd przedłoży parlamentowi, wymienić należy małą ustawę samorządową, która w przeciwieństwie do swej nazwy ma zrobić gruntowne przeobrażenie całego systemu samorządowego w państwie. Min. spraw wewn. przygotowuje projekt ustawy o nowym podziale administracyjnym państwa, a mówi się również o zamiarze znowelizowania ustawy o zgromadzeniach i stowarzyszeniach. Jeśli uprzytomnimy sobie, że równocześnie Sejm będzie pracować nad budżetem, który w okresie obecnego przesilenia wymaga gruntownego rozpatrzenia oraz — niewątpliwie — zajmie się reformą Konstytucji, to łatwo sobie wyobrazić, przed jak trudnem zadaniem stanie parlament. Czy zdoła się wywiązać z niego w sposób należyty, to wydaje się wątpliwe, gdyż krótkość czasu, obfitość materjału i jego różnorodność wymagają większego okresu czasu, sprzyjającego gruntownemu ich opracowaniu.



# POŚREDNICTWO SOWIETÓW

## w konflikcie chińsko-japońskim.

RYGA, 23.9. — Według doniesień z Moskwy konflikt japońsko-chiński w dalszym ciągu absorbuje opinję sowiecką. Zastępca komisarza spraw zagranicznych Karachan, złożył sprawozdanie o sytuacji politycznej w Chinach północnych w biurze politycznem partji komunistycznej. Zamierzenia dyplomacji sowieckiej trzymane są narazie w tajemnicy.

Wczoraj w kołach politycznych Moskwy krążyła uporczywa pogłoska iż rząd sowiecki wystąpił w roli pośrednika pomiędzy Japonją i Chinami, celem złagodzenia konfliktu.

W kołach sowieckich twierdzą, że gest ten posiadałby wielkie znaczenie propagandowe, oraz podniósłby prestiż Sowietów w Azji.

Jednocześnie według wiadomości nadchodzących z Dalekiego Wschodu — armja sowiecka pod dowództwem Blühera znajduje się w pogotowiu bojowem.

MOSKWA, 23.9. — Agencja „Tass" zwraca uwagę na możliwość zagmatwań politycznych w Mandżurji z chwilą zajęcia Charbina przez wojska japońskie.

Jak wiadomo, w mieście tem znajduje się siedziba dyrekcji wschodnio-chińskiej kolei żelaznej.. Ponieważ Charbin leży na południowym brzegu rzeki Sungari, wszelkie urzędy rosyjskie znalazły się pod okupacją japońską.

Komunikat wyraża przekonanie, że władze japońskie nie ośmielą się naruszyć w czemkolwiek praw Rosji sowieckiej do szlaku wschodnio-chińskiego.

# Obniżka płac

## W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

LONDYN, 23.9. — Wskutek pogorszenia się sytuacji gospodarczej w szeregu wielkich firm w Stanach Zjednoczonych, ogłoszono obniżkę płac robotników i urzędników.

Należy znaznaczyć, że prezydent Hoover w szeregu swych przemówień występował przeciwko obniżce płac, przypominając przemysłowcom, iż przed dwoma laty dali mu przyrzeczenie nieobniżania zarobków.

Redukcje płac ogłosiły m. in. U. S. Steel Corporation, Bethleheem Steel Co. Dyrekcja General Motors obniżyła pobory urzędników od 10 do 20 proc. United States River wprowadziło pięciodniowy tydzień pracy i obniżkę płac o 11 proc.

Obliczają, że obniżka płac dotknęła 400 tysięcy robotników i urzędników. Liczą się z możliwością strajku

# PRZEGLĄD PRASY.

## Zadanie parlamentu.

„Kurjer Poznański" podnosi, że w razie zwołania sesji parlamentarnej ciała ustawodawcze staną wobec niezwykle trudnego zadania. Będą bowiem musiały uporać się z olbrzymim materjałem w nieproporcjonalnie krótkim czasie. Z zapowiedzi półurzędowych wynika, że obok budżetu, Rząd zamierza wnieść do Sejmu szereg ustaw podatkowych, projekt małej ustawy samorządowej, projekt o nowym podziale administracyjnym państwa i t. d.

I na to wszystko Sejm będzie miał w najlepszem razie 5 do 6 miesięcy czasu. Mógł go mieć więcej, bo można było zwołać sesję jeszcze w maju i każdego miesiąca następnego. Jeśli tego nie zrobiono, to widocznie sferom decydującym zależy na tem, żeby prace Sejmu prowadzone były powierzchownie. W takiej powodzi można utopić niejedną nieprzyjemną sprawę, a przemycić niepostrzeżenie to, czego się nie chce szeroko dyskutować.

Czy taktyka powiedzie się, to jeszcze pytanie. Samo posiadanie posłusznej większości nie jest tu wystarczające. Opozycja będzie miała dosyć środków na to, aby zbadać szczegółowo gospodarkę „sanacyjną".

W związku z uwagami „Kurjera Poznańskiego" należy przypomnieć, że wiadomości o wygotowaniu przez Rząd wielkiej ilości projektów ustawodawczych nasunęły niektórym pismom opozycyjnym przypuszczenie, że Rząd, chcąc je szybko wprowadzić w życie, zażąda od parlamentu pełnomocnictw.

## Możliwość niespodzianek politycznych.

Sanacyjno-żydowski „Głos Poranny" (Łódź) pisze o różnych „możliwościach" w obecnym czasie:

Niespodzianki nie są w naszem życiu politycznem wykluczone, zwłaszcza wobec sytuacji gospodarczej. Z drugiej jednak strony należy przedewszystkiem liczyć się z faktem, że człowiek, który o wszystkich sprawach sejmowych bezapelacyjnie rozstrzyga, t. j. marszałek Piłsudski, nie był i nie jest zwolennikiem sejmowego gadulstwa, raczej więc należy liczyć się z tem, że obrady Sejmu będą się odbywały w ramach ściśle określonych przez Konstytucję, oraz że marszałek Piłsudski nie będzie się starał stworzyć możliwości dla dodatkowych demonstracyj, wniosków i opozycyjnych mów.

Dość to jest wymowne!

## „Nacisk" w sprawie akcji dla bezrobocznych.

„Słowo Polskie" apeluje do społeczeństwa w związku z akcją dla bezrobocznych,

aby się wystrzegało wszelkiego rozpraszania wysiłków, aby działało w ścisłym kontakcie z powstającemi komitetami i aby na ich teren przeniosło wszystkie swe inicjatywy. Do władz państwowych apelujemy zaś, aby nie wahały się nawet ukrócać inicjatywy odrębne, wyłamujące wspólną linję i niepotrzebnie marnotrawiące część energji społecznej i aby w razie potrzeby stosowały ze swej strony nacisk, sprowadzający je na właściwą płaszczyznę działania.

Do kogóż ten nacisk ma być stosowany? Chyba nie do duchowieństwa, choć jedyną akcją pozarządową dla bezroboczych jest akcja Episkopatu!

## Szkolnictwo, a żydzi.

Poseł Kornecki omawiając w „Gazecie Warszawskiej" stosunki panujące w szkolnictwie pisze:

Żydzi w Polsce mają szczególnie korzystne warunki do kształcenia swych dzieci. Mieszkając po miastach i miasteczkach, wykorzystują prawo o powszechnem nauczaniu w dziedzinie szkolnictwa powszechnego. To też wszystkie prawie dzieci żydowskie kończą szkoły powszechne, najwyżej zorganizowane—siedmioklasowe. Ludność polska, żyjąca w 70 procentach na wsi, ma szkoły gorsze, a duży procent dzieci polskich na wsi, zwłaszcza obecnie, nie ma wcale szkoły.

W szkolnictwie średnim mieliśmy w r. 1928-29 około 22 procent żydów, to jest przeszło dwa razy więcej, niż wynosi procent żydów w Polsce, który wynosił przy spisie ogólnym ludności w r. 1921 — 10,5, a przy spisie dzieci w r. 1926 około 7 procent. W r. 1928-29, na 14.835 maturzystów szkół średnich ogólno-kształcących, było żydów 3.900 — co stanowi 24,3 proc.; pochodzi to stąd, że żydom łatwiej jest ukończyć szkołę i uzyskać maturę, niż naszej młodzieży polskiej.

Wobec tego przyrost inteligencji żydowskiej z roku na rok stale wzrasta. Jak cyfry maturzystów wykazują, co czwarty inteligent o średnim wykształceniu, to żyd.

A jak się przedstawia sytuacja na wyższych uczelniach?

W r. 1929-30, na ogólną ilość 45.000 słuchaczy szkół wyższych, było żydów 8.711 — co stanowi 19,5 proc., a więc znów dwa razy więcej, niżby wypadało z procentu ludności żydowskiej w Polsce.

Najbardziej zażydzone są wydziały: prawa i nauk politycznych (26 proc. żydów), filozoficzne (24,5 proc.) i medyczne (19 proc.). Jeżeli chodzi o poszczególne szkoły, to sytuacja przedstawia się jeszcze gorzej. Oto na uniwersytecie lwowskim studjowało w r. 1929-30 aż 31,9 procent żydów, na uniwersytecie wileńskim 30 proc., krakowskim 27,6 proc., warszawskim 24 proc. Broni się jedynie przed zalewem żydowskim uniwersytet poznański, mający niecały 1 procent żydów.

# Rachunek zysków i strat w Polsce

## z powodu spadku funta angielskiego.

### OGÓLNY SPADEK WALUT.

Waluty licznych państw europejskich, związanych finansowo z Anglją, doznały poważnego spadku. Większość tych walut była notowana ostatnio poniżej parytetu.

Dotychczasowe straty na kursie wynoszą: Sztokholm 10 proc., Oslo 11 proc., Kopenhaga 12 proc., Kanada (Montreal) 8 proc., państwa nadbałtyckie przeciętnie po 5—10 proc. Lekkiemu osłabieniu uległ frank szwajcarski, którego kurs w przerachowaniu na złote wynosił dziś zł. 35.20 za 100 franków.

Zamknięcie giełdy nowojorskiej dnia wczorajszego wykazuje spadek funta szterlingów o 16 proc.

Ze wszystkich giełd sygnalizują raptowny wzrost kursu franka francuskiego, który stał się dzisiaj jedyną walutą notowaną powyżej parytetu. Kurs franka w przerachowaniu na złote wynosił dziś w południe zł. 35.20 za 100 franków.

Na podstawie ostatnich notowań zagranicznych kurs franka w przerachowaniu na złote wynosi 37 zł. 30 gr.

### W POLSCE SPOKÓJ.

Gdy więc większość giełd europejskich boleśnie odczuła wstrząs funta angielskiego, wszystkie giełdy pieniężne i banki nasze z Bankiem Polskim na czele — pracują normalnie. Pod tym względem możemy się śmiało porównać z Francją, gdzie giełdy pracują normalnie.

Jakie są przyczyny tego zjawiska? Otóż Polska nie leżała nigdy na szlaku cyrkulacji wielkich kapitałów międzynarodowych, wskutek czego odczuła w minimalnym stopniu wszelkie wstrząsy, podważające takie potęgi, jak Anglja, Niemcy itd.

Nie mając własnych kapitałów, nie angażowaliśmy się zagranicą, jako wierzyciele. Z tej strony więc nie grozi nam zachwianie funta żadnemi stratami kursowemi. Nasze należności w Londynie są minimalne, natomiast zobowiązania dochodzą do większych kwot.

### STRATY.

Mówi się o miljonach funtów, ulokowanych w bankach angielskich przez naszą plutokrację i arystokrację, ale — według wszelkiego prawdopodobieństwa — pieniądze te po pierwszem załamaniu się kursu funta uciekły w bezpieczniejsze miejsce, zwłaszcza do Francji, Szwajcarji i Belgji.

Możliwe, że pewne sumy naszych nielicznych kapitalistów, uważających banki angielskie za niewzruszone i pewne, jak skalista opoka, znajdują się jeszcze w Anglji, ale to jest dla naszego gospodarstwa narodowego bez znaczenia. Najwyżej kilkadziesiąt osób z „elity" straci 15—20 proc. wartości swoich depozytów.

Zobowiązania firm angielskich wobec naszych eksporterów są minimalne, gdyż wskutek bezrobocia i kryzysu import angielski stale się kurczył. Pozatem firmy angielskie płaciły przeważnie gotówką lub krótkoterminowemi wekslami.

O ile jednak ze strony finansowej straty nasze będą minimalne, to pod względem kalkulacji handlowej przy eksporcie do Anglji możemy być narażeni na poważne straty. Jeżeli przy kursie parytetowym funta 43.40 zł. eksport wielu artykułów naszych do Anglji zupełnie się nie kalkulował, narażając nas na duże straty, to można sobie wyobrazić, jak duże będą straty np. przy kursie 1 funt — 36 zł.

Szereg artykułów polskich, jak cukier, jajka, bekony, masło, dykty, konfekcja itd., idących w dużych ilościach na rynki angielskie, powiększą nasze straty w ogólnym bilansie handlu zagranicznego Polski, gdyby spadek kursu funta nie był przejściowy. A jak trudno dziś o nowe rynki zbytu!

Angielski kryzys finansowy odbił się głośnem echem w przemyśle górniczym. W biurach poszczególnych przedsiębiorstw na G. Śląsku panuje silne podniecenie, ponieważ banki odmówiły nietylko honorowania czeków, opiewających na funty angielskie, lecz nawet nie chcą takich lombardować.

Okoliczność ta wywołała silne zdenerwowanie.

Jest to zupełnie zrozumiałe, jeśli się zważy, jak poważnie przemysł górniczy jest zaangażowany w eksporcie, kalkulowanym tylko w funtach.

Jednocześnie angielski przemysł węglowy, konkurujący z Polską na północy Europy, nabrałby większej zdolności konkurencyjnej i stałby się groźnym rywalem polskiego eksportera. To samo mogłoby zapanować w innych gałęziach handlu międzynarodowego.

Co do handlu importowego z Anglją, to w razie stałej deprecjacji waluty angielskiej nasz handel tylkoby zyskał, płacąc za wszystko tańsze ceny. Wysoki mur celny otaczający Polskę, broni skutecznie rynek krajowy od niepożądanej inwazji towarów zagranicznych.

### SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU.

Jako dłużnicy banków angielskich oraz przemysłu brytyjskiego — w razie utrzymywania się kursu funta a la longue na poziomie zdeprecjonowanym — zgarniemy do kieszeni całą różnicę powstałą wskutek spadku waluty angielskiej. Zaznaczyć należy, że Anglicy tak mocno wierzyli w niewzruszalność swojej „value", że wszelkie tranzakcje krótko i długoterminowe dokonywali w funtach.

W tych warunkach może być mowa raczej o zyskach, niż o stratach, jeżeli chodzi o nasz kraj. I oto jeszcze raz stwierdzamy na własnej skórze słuszność powiedzenia: „szczęście w nieszczęściu", gdyż dzięki pewnej jakby blokadzie finansowej ze strony wielkich finansów międzynarodowych — nie uczestniczymy w ich kłopotach.

Bank Polski nie ma większej ilości funtów. Ze względu na brak zainteresowania obywateli polskich wszelkiemi obcemi walutami — z wyjątkiem tak popularnego u nas dolara — Bank Polski starał się mieć jaknajwiększe ilości gotówki amerykańskiej. Poza tem wszelkie tranzakcje finansowe robiliśmy ostatnio z Ameryką lub Francją.

Pokrycie złotego składa się z kruszcu i z banknotów dolarowych. Ilość funtów w portfelu walutowym Banku Polskiego jest znikoma. A to, co było, zostało zawczasu wymienione na dolary lub złoto. Zaraz po pierwszem przejściowem załamaniu się kursu funta.

### PRZEMYSŁ.

Zainteresowanie kapitału angielskiego naszym przemysłem było minimalne. Udziały banków angielskich w przemyśle włókienniczym w Łodzi lub górniczo-hutniczym na Górnym Śląsku pochodziły przeważnie z zadłużenia za surowce, maszyny, inwestycje, względnie z czasów przedwojennych.

W razie spadku funta na stałe tego rodzaju zadłużenie eo ipso zredukuje się z korzyścią dla dłużników. Ponieważ kapitał angielski, od roku zgórą nie dopływał do Polski, w postaci lokat w życiu gospodarczem, więc jego braku nikt nie odczuje.

Faktem jest, że przemysł łódzki brał w Anglji bawełnę i wełnę na kredyt i jest z tego tytułu winien miljony. Ale o to boli głowa bardziej wierzycieli, niż dłużników. Poza tem dzisiaj panuje taka walka o rynki zbytu na całym świecie, że zawsze dostaniemy surowce na kredyt.

Trochę gorzej jest z przemysłem cukrowniczym, który dostawał rok rocznie o tej porze po kilkaset tysięcy funtów kredytu krótkoterminowego na kampanję cukrowniczą.

Z ogólnego bilansu zysków i strat dla Polski z tytułu deprecjacji funta przeważa pozycja aktywna. To też złoty stoi mocno, a banki i giełdy w Polsce pracują normalnie. Notowania oficjalne funtów i przekazów na Londyn w Warszawie zawieszono. Nikt nie chce stracić.

### BANK POLSKI.

WARSZAWA, 23-9. Jutro odbędzie się posiedzenie Rady Banku Polskiego.

Program obrad przewiduje omówienie sytuacji na rynku finansowym w związku z załamaniem się kursu funta angielskiego.

W toku dyskusji wyłonią się zapewne wskazówki dla najbliższej polityki walutowej Banku Polskiego.

# Imponujący spokój w Anglji

## Dalszy plan Mac Donalda.

LONDYN, 23.9. — Sytuacja na wewnętrznym rynku angielskim spowodowana ostatniemi zarządzeniami o parytecie złota i podniesieniu stopy dyskontowej — wydaje się być opanowana. Ludność zachowuje imponujący spokój. Giełda londyńska zostanie dziś otwarta. Ogólnie przypuszczają, że funt ustabilizuje się przy kursie o 10 procent niższym od poprzedniego. Rząd wydał energiczne zarządzenia w celu umożliwienia spekulacji artykułami pierwszej potrzeby oraz zarządzenie zakazujące nabywania obcych walut z wyjątkiem normalnych potrzeb handlowych, wypełnienia zobowiązań dawnych i pokrycia kosztów podróży zagranicę. Akcje przemysłowe silnie zwyżkowały.

Istnieją jednak obawy, czy dominja, w których waluta uzależniona jest od funta, nie zechcą oderwać się finansowo od Anglji. Podobno Indje żądają uniezależnienia rupji od funta, a również Egipt wszczyna podobne kroki w stosunku do swojej waluty. Rząd Pretorji (południowa Afryka) oznajmił, iż nie zamierza wcale znieść parytetu złota. Dolar kanadyjski spadł na giełdzie nowojorskiej do 92 i pół centów.

### OPTYMIZM W LONDYNIE.

LONDYN, 23.9. — Ton dzisiejszej prasy porannej jest spokojny i pełen optymizmu. Dzienniki z wiarą patrzą w przyszłość Anglji.

Od wczesnego ranka w City gromadzą się tłumy publiczności, oczekującej na otwarcie giełdy. Wśród maklerów nie znać zdenerwowania. Społeczeństwo z ufnością czeka na pierwsze notowania dewiz zagranicznych.

### PROGRAM MAC DONALDDA.

LONDYN, 23.9. — „Daily Herald" donosi, iż Mac Donald podczas swego pobytu na wsi zapewne poweźmie decyzję w sprawie dalszego swego udziału w rządzie narodowym. Wysunięty przez konserwatystów program celny nie odpowiada całkowicie poglądom Mac Donalda. Ponieważ konserwatyści forsują przeprowadzenie programu, Mac Donald zmuszony będzie do rozstrzygnięcia tego problemu. Lewe skrzydło liberałów sprzeciwia się programowi ceł ochronnych. Na tem tle powstały nowe tarcia z liberałami.

# Kto wygrał na loterji?

## WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA

Wczoraj w jedenastym dniu ciągnienia 5 klasy 23 polskiej loterji państwowej padły wygrane następujące:

**15.000 zł.** — N-ry: 158115 203906.
**10.000 zł.** — N-ry: 88695 130071.
**5.000 zł.** — N-ry: 25481 70277 137354
**3.000 zł.** — N-ry: 23521 58937 99087 185945 201588 202127.
**2.000 zł.** — N-ry: 15474 19605 30692 43449 52923 64340 38161 89118 100538 104664 119570 133056 139702 147467 153471 159606.

# W SWIETLE KRYZYSU FUNTA

## Problem reorganizacji społeczeństwa i jego poziomu potrzeb.

Od - sierpnia r.b. Anglja otrzymała 150 miljonów funtów szterlingów, przeprowadziła zasadniczą reorganizację rządu, oraz zastosowała zmiany w budżecie zarówno po stronie dochodów, jak i wydatków. Zarządzenia te miały na celu dwie rzeczy: zrównoważenie budżetu i utrzymanie waluty. Tymczasem, pomimo wszystkich wysiłków, okupionych drogo przez niektórych ministrów z Mac Donaldem naczelne, pomimo energicznej akcji oszczędnościowej, w wyniku której padła nawet plama chwilowego nieposłuszeństwa na sztandar marynarki brytyjskiej, sytuacja nie została opanowana.

Sobotnia giełda w Londynie została zalana podażą całych pakietów akcyj, na które brakło nabywców; kursy państwowych papierów spadły niezwykle silnie, funt szterling stracił 12.05 i jedną czwartą punktów w stosunku do guldena holenderskiego, a więc waluty kraju, który sam znajduje się w ogniu kryzysu.

I nic dziwnego. Okazało się bowiem, że od połowy lipca r.b. wycofano z z Londynu ponad 200 miljonów f. sterl., przyczem w ostatni piątek i sobotę rano cofnięte konta zagraniczne przekroczyły kwotę 22 miljonów funtów sterl. Na przeciwdziałanie owej fali odpływu szło złoto i dewizy Banku Angielskiego, poszła również poważna część uzyskanych kredytów francusko - amerykańskich. Jednakowoż przeciwdziałanie okazało się zbyt słabem i w tej chwili zapas złota wynosi tylko 130 milj. f., t.j. akurat tyle, na ile opiewały ostatnie pożyczki w ciągu niecałych dwóch miesięcy.

To były wystarczające powody, naskutek których zawieszone zostało o godzinie 12 w nocy z 20 na 21 września stosowanie postanowień ustawy o parytecie złota, oraz w tymże dniu uchwalono ustawę, upoważniającą Bank Angielski do wstrzymywania wypłat w złocie, równocześnie zaś stopa dyskontowa została podwyższona z 4 i pół na 6 proc., a giełda została zamknięta na dzień czy kilka dni i zaprowadzone t.zw. ferje bankowe.

Zarządzenia te niewątpliwie przyczynią się do ograniczenia zakupu walut obcych, a tem samem spowodują zahamowanie odpływu złota. Druga strona medalu jest wszakże bardziej ciemna. W tej chwili bowiem kurs funta zależeć będzie niemal wyłącznie od zaufania, okazanego przez zagranicę, gdzie przecież spekulacja nie zawaha się podkładać eksplodujących min gwoli egoistycznym, choć krótkowzrocznym interesom.

Ciężkie dni Anglji dają sposobność do podziwiania potężnej zwartości kulutralnego społeczeństwo. Snowden, Lloyd George i Henderson już wypowiedzieli swą opinję, wyrażając przekonanie, że trudności zostaną opanowane i że społeczeństwo swem postępowaniem dopomoże, aby unicestwić ewentualne zamachy na walutę narodową, że nie podda się panice i pozwoli, by konieczne zarządzenia mogły być tylko przejściowemi. Z sukursem pośpieszyła cała prasa angielska, to też opinja publiczna otrzymała maksimum możliwych środków uspakajających.

Bodajże silniej objawiło się zdenerwowanie w Niemczech, w Austrji, posiadającej walutę, opartą na funcie, a także w Gdańsku, który pierwszy uciekł od funta, przerzucając się na złoto.

W dwóch państwach, posiadających bogate zapasy złota, toczą się energiczne narady. We Francji zyskuje prawo obywatelstwa opinja, iż solidarność Francji z Anglją zda obecnie egzamin, nietylko ze względu na konieczność obrony zagrożonych wspólnych interesów gospodarczych. Federal Reserve Bank, pracuje nad skonstruowaniem planu wspólnej akcji ratowania funta, pomimo że fakt załamania się angielskiej waluty nie jest dla Ameryki gospodarczo tak groźny, jak dla innych państw, ponieważ niemal wszystkie tranzakcje z Anglją były dokonywane w dolarach.

Tak czy inaczej, nie można przypuścić, aby obaj bankierzy świata zapomnieli, iż nadmiar złota, w chwili braku tego szlachetnego kruszcu u wielkich sąsiadów, nie jest bynajmniej długotrwałem szczęściem. Zarówno położenie wewnątrz Anglji, jak i opinja, jaka kształtuje się zagranicą, każą mniemać, że bieżący kryzys waluty zostanie opanowany. Niebezpieczeństwem grozi jeszcze ewentualna ucieczka do eksperymentu inflacji, w którym to kierunku żeglują niektórzy finansiści. Ale można wierzyć, że budżet zrównoważony, zahamowaniem odpływu złota, pomoc przyjaciół i opanowanie społeczeństwa angielskiego pokonają obecne trudności walutowe.

Lecz co dalej? Przyczyn wywołujących pesymizm, co do późniejszego rozwoju wypadków, jest wiele. Przedewszystkiem ujemny bilans płatniczy następnie fakt, że obecne oszczędności nie wystarczą w roku przyszłym, o ile nie nastąpi zmniejszenie bezrobocia, co znowuż wymagałoby powiekszenia produkcji. A jakże produkować, gdy ma się do czynienia z coraz słabszymi odbiorcami i z coraz silniejszym konkurentami.

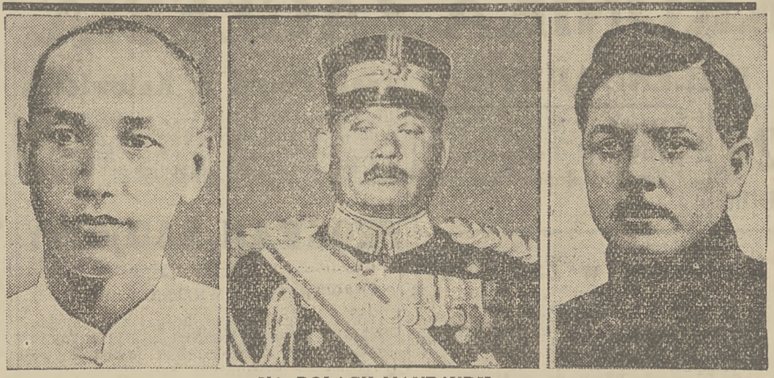
Głównem zagadnieniem chwili jest kwestja funta. natomiast zasadnicza sprawa polega na tem, czy, jak prędko i w jaki sposób uda się przeorganizować całe społeczeństwo i całe państwo angielskie na niższą stopę życiową. Niewątpliwie pociągnie to za sobą i konsekwencje polityczne. Następują one jednak już i teraz w obliczu istniejących trudności. Któż bowiem może z pewnością twierdzić, że obecna sytuacja wAnglja nie ułatwiła niektórych poczynań na Dalekim Wschodzie, gdzie bez stanu wojny grzmią armaty i toczą się bitwy.

Na bieżący angielski kryzys walutowy można patrzeć bez zbytniego pesymizmu, na dalszą metę jednak... czas pracuje przeciw Wielkiej Brytanji.

Z. R.

## Kraj bez morderstw

W Norwegji od r. 1928 nie zanotowano ani jednego wypadku morderstwa lub przestępstwa z wynikiem śmiertelnym. W kraju tym, liczącym 3 miljony ludności, nie zamyka się na noc (z wyjątkiem dużych miast) drzwi i bram, a w hotelach zwyczaj zamykania numerów nie jest wogóle znany. Więzienia w Norwegji są najsłabiej zaludnionemi zakładami karnemi na całym kontynencie europejskim. Gdy w całej Europie fala przestępczości wzrosła znacznie po wojnie, w Norwegji nastąpiło zjawisko wręcz odwrotnie — przestępczość zmalała. **Szczęśliwy kraj!**



**NA POLACH MANDŻURJI.**

**Chińsko-japoński konflikt z powodu obsadzenia Mandżurji przez wojska japońskie spowodował wmieszanie się Rosji, której komisarz wojenny Woroszyłow udał się bezwłocznie na Daleki Wschód. Na rycinie widzimy wodzów armji, których starcie na polach Mandżurji może spowodować nieobliczalne następstwa: chińskiego marszałka Cziang-Kaj-Czeka, dowódcę japońsk. wojsk w Mandżurji gen. Minami, oraz Woroszyłowa**

# Słodycz i sprawiedliwość Brześcia

## P. Mackiewicz i p. Miedziński.

Rocznica Brześcia wywołała wiele wspomnień i rozważań po stronie tych, którzy hańbę tego zdarzenia potępiają i piętnują, ale przemówili także i ci, którzy, jako członkowie B. B., a zatem klubu poselskiego, który oparł się zbadaniu sprawy Brześcia, wzięli na się niezatartą i trwałą za to współodpowiedzialność.

P. Cat - Mackiewicz, przesadzając cokolwiek w pomysłowości, bierze sobie do pomocy niektóre ustępy z książki p. Malaparte o... zamachach stanu i związanych z tem zaburzeniach i zestawia z tem... uwięzienie posłów („Słowo" nr. 215):

— Teraz porównujmy. Tylko, jedynie, wyłącznie porównujmy.

Czy kongres krakowski był usiłowaniem wzniecenia ruchawek destrukcyjnych robotniczo - chłopskich? Był. Czy jako reakcja na to usiłowanie przyszło niszczenie giełd robotniczych, syndykatów i inne środki więcej niż energiczne, aplikowane przez tysiące ludzi do tysięcy ludzi, jak te, tylko co powtórzone za kolorowym opisem p. Malaparte? Nie. Co wystarczyło rządowi marszałka, aby nie dopuścić do wywołania ruchawek o charakterze destrukcyjnym, niebezpiecznym z początku dla rządu, potem dla państwa, potem dla społeczeństwa? Osadzenie kilkunastu osób w więzieniu.

Idąc za myślami i stosując metodę p. Malaparte, możemy powiedzieć o Brześciu: Była to metoda wynoszona przez p. Malaparte, jako doskonała dla aktywnego obejmowania państwa, zastosowana do sytuacji, w której przeciwnik odwoływał się do ruchu o charakterze masowym. Metoda ta nie poszła drogą maczugowania tysiąców ludzi, jak to czynili faszyści, wystarczyło sparaliżowanie sztabu.

Tylko porównujmy, woła p. Mackiewicz, poseł z B.B. tylko porównujmy, ale co z czem?

Prównywać trzeba zamachy stanu, z zamachami stanu, jak to czyni p. Malaparte, czyli w tym wypadku pochód na Rzym z 28 października 1922 z walkami w Warszawie 12 do 14 maja 1926. I tu dopiero trzeba pytać: czy w Warszawie było około 2 tys. zabitych i mnóstwo rannych, czy następnie nie usunięto tysięcy i tysięcy ludzi ze stanowisk, czy nie było dzikich gwałtów i t. d. Można jeszcze dodać: co przewrót z r. 1922 zdziałał dla Italji, a co przewrót z r. 1926 dla Polski. To porównanie byłoby uprawnione i pożyteczne.

Ale próba porównania pochodu na Rzym z Brześciem jest niezmiernie naiwną sztuczką linoskoczkową p. Mackiewicza, który w ten sposób dochodzi do rzeczywiście odrażającego poglądu o... słodyczy Brześcia.

Będąc w Wilnie dnia 20 b.m. na zjeździe BB., nazajutrz po tych podniecających naukach p. Mackiewicza, nie omieszkał i p. Miedziński, dawny członek połączonych grup Wyzwolenia i Stronnictwa chłopskiego, poświęcić serdecznej wzmianki (Gaz. Pol. nr. 257):

— ...zastosowaniu środków ostrych, ale zbawiennych, jak przeszłoroczny Brześć.

Nie należy wszystkim współodpowiedzialnym za Brześć zazdrościć zbawienia, jakie w tej drodze osiągną za sprawiedliwość wobec bliźnich

St. St.

Z DNIA.

# PRZYGRYWKI SEJMOWE.

Zbliża się czas zwykłych jesiennych prac sejmowych. Odzywają się też z kół obozu rządowego przygrywki. Brzmią one tym razem, przynajmniej pozornie, jakby inaczej niż zazwyczaj.

Rozpoczynają się bowiem niby uroczyście zakrojone uwagi przyznaniem że jest źle (Expres Poranny nr. 261):

— Bezrobcie, tak olbrzymim ciężarem kładące się na barki społeczeństwa, jest wszakże, samo przez się, **tylko symptomatem omdlewającego tętna** ruchu w organizmie gospodarczym.

Nieoczekiwane jest już to przyznanie, bo na codzień zapewnia się ustawicznie, że my jedni w świecie doskonale się trzymamy, że nas podziwiają, że nam zazdroszczą. Ale jeszcze bardziej nieoczekiwane są następujące po tem zalecenia:

I tu, w tym kierunku, otwiera się niezmiernie ważne i rozległe pole pracy dla izb przedstawicielskich, a przedewszystkiem dla **Sejmu.** Każdy głos, odzywający się z trybuny sejmowej, musi nieść po kraju echo **zespolonego wysiłku wszystkich partyj** i odłamów społecznych; musi brzmieć hasłem solidarności, powołującej wszystkie warstwy narodu do jaknajenergiczniejszej walki na gruncie gospodarczym. Czy kluby sejmowe, mające niebawem zająć swe tradycyjne miejsca na ławach prawodawczych, rozumieją zadanie, jakie ich czeka? Czy zdają sobie sprawę z wyjątkowej powagi oczekiwań, jakie budzą w społeczeństwie? Czy ponad **waśnią partyjną** wezmą górę rzeczowe względy na konieczność jaknajszybszego **ratowania gospodarki kraju?**

Nad tem warto już chwilę się zatrzymać.

Jest to głos tej samej t. zw. czerwonej prasy warszawskiej, która od pięciu lat z górą, od przewrotu majowego, dzień w dzień, nietylko łży wszystko, co nie jest obozem rządzącym, ale też judzi przeciw wszystkim stronnictwom. Nie było niczego, nie wyłączając Brześcia, coby w tych pismach nie było w najnikczemniejszy sposób przedstawiane najprzewrotniej i przeciw wszelkiemu zmysłowi uczciwości. Ten długi okres napaści, łżenia, odwracania wszystkiego z najzupełniejszym zanikiem liczenia się z prawdą, złożył się na całość ponurą w swem rozwydrzeniu.

A oto nagle **zbiera im się na czułości.** Te stronnictwa, przeciwne rządom obecnym, które właśnie obecnie wspominają w rocznicę Brześcia to zdarzenie, w którem najwymowniej streściło się postępowanie obozu rządzącego wobec innych stronnictw, a wspominają tę rocznicę w sposób bardzo wymowny, bo równocześnie wręczono akty oskarżenia więźniom brzeskim, mają nagle zapomnieć o... waśniach partyjnych, mają stanąć do... zespolonego wysiłku wszystkich partji, mają śpieszyć karnie do... ratowania gospodarki nietyle kraju ile tych, którzy gospodarzą i chełpili się stale że tylko oni gospodarzą. Gdyby jeszcze nie wiedziano, co to jest obłuda, możnaby się uczyć na takich przykładach.

Oczywiście jednak szydło z worka wyłazi i pięcioletnie przyzwyczajenie do pogróżek i tu się odzywa:

— To pewna, że w chwili tak ciężkiej, jak obecna, Polska, dręczona kryzysem, nękana bezrobociem, walcząca z głodem i osaczona nędzą, **nie zniosłaby widoku** izby prawodawczej, zamienionej w swawolny teatr partyjnych **igraszek i czczych gier demonstracyjnych.**

Tym razem przemawiają już (w czerwonej prasie) imieniem Polski, ot tak poprostu, całej Polski, ni mniej ni więcej. Mimochodem przyznaje się, wbrew zwyczajowi, że ta Polska, po pięcioletnich rządach pomajowych, jest... dręczona kryzysem, ...nękana bezrobociem, ...walcząca z głodem, ...osaczona nędzą.

Ale pogróżki, w związku z tym stanem rzeczy, nie są skierowane przeciw tym, którzy chełpili się stale, że jest świetnie, oraz głosili dumnie, że to ich zasługa i ich odpowiedzialność, oraz urządzali sobie... igraszki, gry i chocki-klocki sejmowe, ale przeciw tym, którzy stale ostrzegali, że jest źle, oraz że w tym stanie rządów będzie coraz gorzej.

Więc nie powiedzie się to przemawianie imieniem... Polski, która doskonale zdaje sobie sprwę gdzie tkwią odpowiedzialność, oraz jakie są zawsze w całym świecie i powinny być **następstwa niepowodzeń w rządach.**

UWAGI.

# Zapominają.

Przez dwa dni obradował w Sosnowcu zjazd więźniów politycznych, przeważnie uczestników rewolucji 1905 roku, przeważnie z pod znaku PPS. W drugim dniu obrad uchwalono rezolucję, ujętą w kilkanaście punktów, obejmującą kwestję materjalnego zaopatrzenia b. więźniów politycznych. Jest więc tam mowa o tem, w jaki sposób zaopatrzenia powinny być udzielane i komu (esdekom również), jest żądanie, aby zrównano b. więźniów politycznych z weteranami 63 roku, a dalej poszczególne punkty mówią o pomocy lekarskiej, o zniżkach na kolei, o zrównaniu przy uzyskiwaniu koncesyj na sprzedaż wyrobów monopolowych z inwalidami i legjonistami, o kształceniu dzieci na koszt państwa i t. d. i t. d. Jednem słowem, odnosi się wrażenie, że treścią zjazdu było obmyślenie możliwie największej ilości sposobów, które wynagradzałyby za to, że ktoś był więźniem politycznym.

Nie robimy z tego powodu zarzutów temu zjazdowi. Jest to bowiem wypadek nieodosobniony, a raczej umotywowany istniejącemi już w tej dziedzinie naszego życia niepodległego, licznemi precedensami. Od początku powstania Polski wytworzyło się w pewnych sferach przekonanie, że Polska za to, iż odzyskała niepodległość, powinna zapłacić swoim „wiernym synom", „ofiarnym bohaterom", „bezinteresownym ideowcom". I dzisiaj już można powiedzieć, że ta szlachetna i bezinteresowna ideowość Polska, powiedzmy — romantyczna, o której tyle mówi nasza poezja i historja, skończyła się z chwilą odzyskania wolności. Rewolucjoniści i bojowcy szczytnych haseł zwaloryzowali swoją ideowość na bardzo konkretne koncesje monopolowe, działki osadnicze, stanowiska o charakterze większych lub mniejszych synekur.

Spójrzmy z pewnej perspektywy na to, co się stało. Odrzućmy na chwilę swoje osobiste sentymenty i animozje, a stańmy się na chwilę ludźmi mogącymi objektywnie traktować pewne zagadnienia. I cóż widzimy? Oto od chwili odzyskania niepodległości ci, co legitymowali się najbardziej romantyczno - bezinteresownym patrjotyzmem, którzy się uważali za jedynych spadkobierców i bojowników o wolność nie tylko swoją, ale i innych, rozpoczęli licytować się o to, kto ma największe zasługi w tem, że Polska wolną została. Walczyli o to zapamiętale wszyscy i z prawa i z lewa. Wiele atramentu i farby drukarskiej zużyto na wzajemne przekonywanie się. A ponieważ na sąd historji w tej sprawie trzeba byłoby zbyt długo czekać, wybrano najprostszą, najbardziej bezceremonjalną drogę, uchwalając na zjazdach, wiecach, zebraniach:

— My, (rewolucjoniści, więźniowie, legjoniści, peowiacy, żołnierze ochotnicy, bojowcy, inwalidzi, i t. d.), najbardziej zasłużeni, pierwsi obywatele, awangarda niepodległości, wierni i ofiarni synowie Polski, w krwawym trudzie o Polskę walczący, dla niej męki cierpiący i t. d. jesteśmy tymi, którzy dali jej wolność, nam się należą pierwsze miejsca.

I tak poczęły wystawiać sobie w Polsce legitymacje zasług grupki, grupy, organizacje, stronnictwa.

A po stwierdzeniu zasług, przyszła chęć wynagradzania ich. Najpierw zaczęli jedni, drudzy im pozazdrościli i rozpoczął się piękny wyścig... likwidowania bezinteresownego patrjotyzmu, ideowości. Jedni sięgnęli po koncesje tytoniowe i wódczane, inni na sprzedaż soli, inni na restauracje, inni po urzędy dobrze płatne, a niezbyt absorbujące, aż wreszcie przyszli tacy i oświadczyli, że w Polsce tylko oni mogą gospodarować i co najważniejsze stanowiska im się należą. I w ten sposób powstała Polska dzisiejsza, jakże inna od tej, którą niewątpliwie „wyczarowywali" sobie ongiś dzisiejsi likwidatorowie bezinteresownego spełniania obowiązku patrjotycznego wobec Ojczyzny.

W ujęciu powyższem niema nic przesady. Jest tylko smutna prawda. A ta prawda powiada, że historja wydając sąd o tym okresie naszego życia niepodległościowego z niesmakiem krzywić będzie swoje oblicze. I sąd, który wypowie, odmienny będzie od wypowiadanego przez dzisiejszych, „zasłużonych" we własnem mniemaniu, ludzi i grup politycznych. I kto wie, czy historja nie powie, że zawcześnie niektórzy poczęli wystawiać sobie pomniki, wynagradzać przezornie koncesjami, zaopatrzeniami, posadami, działkami osadniczemi swą „bezinteresowną ofiarność patrjotyczną". Historja bowiem bardzo skrupulatnie oceni istotne zasługi i oddzieli od tych, które sfabrykowane zostały w celu zamienienia na bardziej dochodowe zasługi.

Smutna prawda dnia dzisiejszego istnieć będzie jeszcze do tego czasu, dopóki nie przyjdą nowe pokolenia, z innem ustosunkowaniem się do życia. Mniej może patetyczne, mniej deklamujące frazesy o patrjotyzmie, bardziej trzeźwe, realne a niewątpliwie szczerze i rozumnie pojmujące obowiązek obywatelski i patrjotyczny.

Nowy typ obywatela zmienić może obraz tej dzisiejszej Polski, od której wymaga się nieustannie tylko rozdawnictwa nagród dla „pierwszych obywateli" i najbardziej „zasłużonych".

**as.**

# Pierwsza rozprawa doraźna

## w Sądzie okręgowym w Sosnowcu.

55-letnia Marjanna Cichoniowa, wdowa, zamieszkała we wsi Mierzęcice, wracając ze wsi Gdańska Dolna do Malinowic, w pobliżu Wojkowic Kościelnych, została napadnięta przez niejakiego Bogdana Sołtyka, mieszkańca wsi Mierzęcice.

Sołtyk zadał napadniętej kilka uderzeń kamieniem w głowę, a gdy Cichoniowa straciła przytomność zrabował jej 9 złotych. Po dokonaniu rabunku, Sołtyk pozostawił nieprzytomną Cichoniową na ścieżce, sam zaś zbiegł.

W odzyskaniu przytomności Cichoniowa z trudem dostała się do pobliskich zabudowań gospodarskich, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy, poczem odwieziono ją do domu. Oględziny lekarskie, wykazały, że Cichoniowa została kilkakrotnie uderzona jakiemś tępem narzędziem. Zawiadomiona o napadzie policja wszczęła poszukiwania za Sołtykiem, którego napadnięta poznała, i wkrótce go ujęła.

Aresztowany Sołtyk, pomimo rozpoznania go przez Cichoniową, do winy nie przyznał się.

W dniu wczorajszym Sołtyk został przekazany w trybie doraźnym prokuratorowi przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Rozprawa przeciw Sołtykowi odbędzie się w ciągu najbliższych trzech tygodni. Grozi mu kara ciężkiego więzienia, najmniej 10 lat.

# Teatr Miejski

## W SOSNOWCU.

W sobotę dnia 26 bm. o godz. 8 wiecz. wystąpi teatr miejski z inauguracją nowego sezonu. Odegrana zostanie błyskotliwa, pełna fincji satyryczna komedja w 3 aktach z prologiem Jerzego Szaniawskiego **„PAPIEROWY KOCHANEK"**. Nowy zespół artystyczny pod reżyserskim kierunkiem p. E. Szafrańskiego przygotowuje się z całym pietyzmem do sobotniego święta teatralnego. W szeregu doskonałych ról i barwnych epizodów zaprezentują się publiczności pp.: E. Gąsiorowiczówna, M. Gorecka, M. Kossakowska, J. Sobotkowska, J. Zakrzyńska (Nelly), S. Brem, J. Gołaszewski, B. Horowicz (który zarazem przygotował ilustrację muzyczną), J. Orchoń, Z. Relski (rola tytułowa), E. Szafrański (poeta), O. Słupski, R. Tański (Hipolit). Sztuka otrzyma nową efektowną dekorację i barwne urządzenie wnętrz. Zarówno sztuka, jak i wykonanie i wystawa, oraz estetycznie odrestaurowana sala i nowe fotele powinny ściągnąć tłumnie publiczność. Bilety nabywać można wcześniej w przedsprzedaży u p. Wł. Czechowskiego. Ceny miejsc od 3.60 do 1 zł.

o



o

# KRONIKA ZAGŁĘBIA.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| 24 CZWARTEK | **Dziś** N. M. P. od w. n.<br>**Jutro** Bł. Ładysława<br>Wschód słońca 5 m. 23.<br>Zachód „ 17 m. 34. |

## Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: U 13.
PALACE: Przez hańbę do szczęścia.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Mężczyźni bez kobiet.

CZELADŹ
CZARY: Tajemniczy Dżems.

DĄBROWA
WANDA: Naszyjnik królowej.

ZAWIERCIE
STELLA: Cilly.

OLKUSZ
ORZEŁ: Podróż poślubna.

× **DO DOWBORCZYKÓW.** Komitet redakcyjny „Historji I Korpusu Polskiego", który został ukonstytuowany na dorocznem walnem zebraniu Stowarzyszenia dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny" w kwietniu rb., uprasza kolegów dowborczyków o nadsyłanie materjału historycznego, jak również i fotografij pod adresem: Sekretarjat komitetu redakcyjnego „Historji I Korpusu Polskiego" Warszawa, Nowy-Świat nr. 40, Stowarzyszenie dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny".

× **ZE ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZ. W ZĄBKOWICACH.** W związku z mającym się odbyć w dniu 4 października rb. zjazdem koleżeńskim ogólnego Związku podoficerów rezerwy R. P. okręgu Zagłębia Dąbrowskiego, zarząd Koła O. Z. P. R. R. P. w Ząbkowicach zawiadamia swych członków, że w niedzielę 27 bm. o godz. 11 przed poł. w lokalu Tow. sportowego w Ząbkowicach odbędzie się nadzwyczajne zebranie ogólne członków. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

× **PRZENIESIENIE SĄDU GRODZKIEGO W BĘDZINIE.** Sąd grodzki w Będzinie został przeniesiony z dniem 24 bm., tj. z dniem dzisiejszym do nowego lokalu, znajdującego się w domu Zakładu ubezpieczeń od wypadków przy ul. Sienkiewicza 37 w Będzinie, naprzeciw dworca.

## Teatr Polski w Katowicach

TTeatr Polski w Katowicach C--ju(

W środę dnia 23 b.m. o godz. 20.30 wieczorem w Teatrze Polskim w Katowicach wystąpi z koncertem europejskiej sławy bas Włodzimierz Kaczmar.

## PROGRAM RADJOWY

### KATOWICE.

CZWARTEK 24 WRZEŚNIA 1931 R.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 14.50 — Komunikat gospodarczy. 15.25 Przegląd czasopism kobiecych — wygł. p. Marja Ankiewiczowa. 15.45 — Komunikat Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej. 16.00 — Koncert z płyt gramofonowych. 16.50 — „Rola owadów w wielkim handlu ziemiopłodami" — wygł. prof. dr. K. Simm. 17.10 — Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych. 17.35 — „Z życia naszych owoców" — wygł. prof. K. Rouppert. 18.00 — Koncert solistów. 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.35 — Komunikaty harcerskie. 19.40 — Komunikat meteorologiczny. 19.45 — Feljeton p.t. „Jugosławja — kraina słońca" — wygł. p. S. Karwicki. 20.00 Transmisja z Beogradu. Opera „Suton" — Christica. 21.45 — Serbska muzyka kościelna. 22.00 — Słuchowisko p.t. „Jutrznia" — pióra Lazarewicza (z okazji święta jugosłowiańskiego). 22.35 — Komunikat meteorologiczny. 22.50 — Muzyka lekka i taneczna.

× **OBYWATELSKI CZYN JANA KIEPURY.** Przebywający w obecnej chwili w Polsce wszechświatowej sławy tenor, Jan Kiepura, przeznaczył 5.200 złotych dla bezrobocznych w Polsce. Koncertując we Lwowie złożył na ręce prezydenta miasta 1200 zł., wojewody — 1000 zł., następnie w Poznaniu również 1000 zł. Pieniądze te zostały rozdzielone między zredukowanych artystów operowych tych miast. Onegdaj Kiepura zawiadomił kancelarję cywilną p. Prezydenta Rzeczypospolitej, że zamierza czynnie poprzeć akcję pomocy bezrobocznych w Warszawie; przeznacza na ten cel 2000 zł. Ponieważ p. Prezydent Mościcki wyjechał do Spały, sumę tę wręczy Kiepura osobiście po powrocie p. Prezydenta do stolicy.

× **SKUTKI KRYZYSU.** Jak się okazuje, skutki kryzysu gospodarczego odczuwa również świat zwierzęcy, gdyż donoszą nam, iż na terenie Zagłębia znacznie zmniejszyła się ilość psów i kotów. Jest to zupełnie zrozumiałe, że sfery robotnicze, stanowiące gros ludności Zagłębia, z powodu bezrobocia i małych zarobków pozbyły się tak licznie dawniej hodowanych zwierząt, co zresztą będzie miało dobry skutek, gdyż zniknie jedna z przyczyn nieporządków, kłótni i zatargów.

× **MONOPOL ZAPAŁCZANY** wypuścił w bieżącym tygodniu na rynek zapałki z nową etykietą koloru, jak poprzednio, czerwonego, przedstawiającą słońce w otoku, z napisem „Polski Monopol Zapałczany", jednak już bez godła państwowego. Inowację tę należy przyjąć z uznaniem, gdyż umieszczanie godła państwowego na pudełkach, które po zużyciu były wyrzucane, nie licowało z powagą tego godła.

× **ZBIÓRKA UBRANIA I OBUWIA.** Stosownie do uchwały, powziętej na ogólnem zebraniu Narodowej organizacji kobiet w Dąbrowie w dniu 18 bm. członkinie i sympatyczki proszone są o energiczne zajęcie się zbiórką ubrania i obuwia wśród swych znajomych i dostarczenie tych rzeczy do szwalni NOK. w Dąbrowie, mieszczącej się w gmachu Ogniska.

× **JAK DAWNIEJ LUDZIE MIESZKALI?** Zarząd NOK. w Dąbrowie przypomina członkiniom o pogadance p. Kasprzykówny na temat: „Jak dawniej ludzie mieszkali?" ilustrowanej przezroczami. Pogadanka odbędzie się w piątek dnia 25 bm. o godz. 7.30 wiecz. w sali Ogniska. Wstęp bezpłatny.

× **POBOŻNE ŻYCZENIA.** W związku z likwidacją pretensyj, jeżeli wogóle podobne załatwienie sprawy można nazwać likwidacją, niektórych samorządów do firmy Ulen, z racji wykonanych przez firmę tę różnych inwestycyj w tych samorządach, rozeszła się pogłoska, że amerykański dobroczyńca dlatego załatwia dawne sprawy i pretensje, ponieważ ma zamiar „zaopiekować" się krajem naszym i zgłosić nowe propozycje finansowe. Oczywista, propozycje będą zgłoszone sferom rządowym, gdyż żaden z samorządów, po tak bolesnem doświadczeniu, nie da się już złapać na pożyczkę ulenowską.

× **KAŻDA PIEKARNIA MOŻE WYPIEKAĆ WYROBY CUKIERNICZE.** W swoim czasie magistrat m. Łodzi, opierając się na przepisach, zabraniał piekarzom, wypiekającym chleb, piec inne pieczywa, jak np. ciastka i ciasta. Pewnego razu podczas rewizji na niestosujących się do powyższego zakazu, nałożono szereg kar pieniężnych. Jeden z piekarzy odwołał się do sądu, jako instancji apelacyjnej, a gdy sąd skargę jego odrzucił, piekarz ów zwrócił się ze skargą do Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy uchylił obecnie wyrok sądu łódzkiego i stanął na stanowisku, że piekarnia, której właściciel posiada odpowiednie karty rzemieślnicze i inne zezwolenia, ma prawo piec wszystko, co w zakres przemysłu piekarskiego wchodzi, a więc prócz chleba również wszelkiego rodzaju ciasta i wyroby cukiernicze.

**Zapisujcie się do P.M.S**

# Dziwny sposób organizowania Komitetu

## i ciekawy okólnik poufny ZZZ. Nr. 2.

Pisaliśmy w ub. niedzielę o dziwnym sposobie organizowania w Zagłębiu Powiatowego Komitetu pomocy bezroboczym, który utworzony został z osób o zupełnie jednostronnem zabarwieniu politycznem, powiedzmy wyraźnie, sanacyjnem. Zwróciliśmy uwagę, że do akcji, w której wziąć powinny udział możliwie najszersze warstwy społeczeństwa (jak to mówił premjer Prystor), nie poproszono wielu organizacyj, a nadewszystko zapomniano o duchowieństwie i prasie.

W dniu wczorajszym ukazał się w „Expresie Zagłębia" pełny skład Komitetu. Okazuje się, że członkami komitetu są również: ks. kan. Raczyński i ks. prob. Peche. Poza tem w składzie zarządu znajdują się przedstawiciele przemysłu, Izby przemysłowo-handlowej, komisarze miast, komisarz Kasy chorych i oczywiście skoro p. Konieczko jest wiceprezesem Komitetu, to członkiem zarządu musi być drugi **reprezentant** sfer robotniczych, p. Bogner z... Małopolski, mieszkający w Zagłębiu dopiero kilka miesięcy. Inne organizacje robotnicze zaproszenia nie miały i w komitecie reprezentowane nie są. W komitecie tym niema przedstawicieli daleko większej ilości organizacyj i to w dodatku takich, które już rozwijają działalność pomocy bezroboczym.

Komitet powołano pocichu, bez zawiadomienia i zainteresowania nim w prasie, postępowano niemal konspiracyjnie. Jakby się kogoś czy czegoś obawiano. Ale czego i kogo? Liczniejszego udziału społeczeństwa?

Zobaczymy, jak się będą dalej tworzyły komitety w poszczególnych gminach i miastach. Narazie musimy zwrócić uwagę na następującą niepokojącą akcję sanacyjnych organizacyj, najwidoczniej pragnących przy sposobności upiec polityczną pieczeń. Oto w prasie stołecznej opublikowany został okólnik „Związku związków zawodowych" p. Moraczewskiego, rozesłany w tych dniach do wszystkich oddziałów i rad okręgowych tegoż związku.

Dokument ten brzmi, jak następuje: (podkreślenie nasze).

OKÓLNIK Nr. 2. Poufne.
Warszawa, dnia 27 sierpnia 1931.
Do wszystkich oddziałów i rad okręgowych związku.

Mając na uwadze sytuację na rynku pracy i pogłębiającą się niedolę bezroboczych, centralny wydział Z. Z. Z. po przedyskutowaniu sprawy z robotniczą grupą poselską B. B. W. R. wniósł w czerwcu r. b. do Rządu projekt zorganizowania akcji pomocy dla bezroboczych w naturze.

Inicjatywa Z. Z. Z. spotkała się z przychylną oceną ze strony Rządu i już obecnie Rząd przystąpił do wykonania tego projektu. Akcję pomocy będą przeprowadzały samorządy pod nadzorem władz państwowych i przy udziale czynników społecznych.

Wobec tego, zarząd główny wzywa rady okręgowe i oddziały, by na swoim terenie zgłosiły jaknajszybciej gotowości do współpracy w tej akcji na ręce starostw i kierowników samorządów, by wyłoniły delegacje od siebie celem strzeżenia interesów samych bezroboczych. Należy natychmiast sporządzić **dokładne wykazy samych swoich bezroboczych,** z wykazaniem ilości członków rodzin i zgłosić do starostw i samorządów.

Dokument ten jaskrawo ilustruje partyjnictwo sanacyjne i dowodzi, że politykow sanacyjnych w pierwszym rzędzie interesuje rezultat polityczny rozpoczynającej się akcji, a dopiero później istota sprawy pomocy bezroboczym. Bo tu chodzi, mówiąc językiem okólnika, o **„samych swoich"**.

Okólnik ten tłomaczy również, **dlaczego robotników w Komitecie pow. Będzińskiego reprezentują organizatorzy Z. Z. Z.: poseł Konieczko i Bogner.**

# Samorządy Zagłębia

## wobec powszechnego spisu ludności.

Jak wiadomo, w dniu 9 grudnia r.b. odbędzie się w całem państwie powszechny spis ludności z podziałem na poszczególne zawody, oraz spis budynków mieszkalnych, jak i niezamieszkałych, placów, na których się te budynki znajdują, oraz miejscowości.

W związku ze zbliżającym się terminem spisu samorządy miejskie i gminne czynią już odpowiednie przygotowania. Magistrat sosnowiecki mianował już naczelnym komisarzem spisowym na teren Sosnowca p. T. Jerzykowskiego, naczelnika wydziału wojskowo - administracyjnego. Wkrótce zostanie powołana komisja spisowa na m. Sosnowiec. Komisja ta zajmie się utworzeniem okręgów, wyszukaniem komisarzy spisowych, oraz innemi pracami, związanemi ze spisem.

Jednocześnie Magistrat zamierza zwrócić się z apelem do instytucyj państwowych, organizacyj społecznych i towarzystw przemysłowych z apelem o wydelegowanie swych przedstawicieli do prac przy spisie w charakterze komisarzy spisowych, względnie wskazanie kandydatów na komisarzy. W apelu tym władze samorządowe zwracają uwagę, że Magistrat nie może własnemi siłami w ciągu jednej doby wykonać wielkiej i odpowiedzialnej pracy przy spisie, w 100-tysięcznem mieście. Trzeba dodać, że komisarze spisowi będą pełnili swe funkcje honorowo. Po spisie otrzymają odpowiednie pamiątkowe odznaki i dyplomy.

Ponadto Magistrat wyda odezwę do ludności. W odezwie tej mieszkańcy Sosnowca zaznajomieni będą z ważnością powszechnego spisu ludności. Odezwa ta nawoływać będzie do ułatwiania pracy komisarzom spisowym, spis bowiem, odbywający się co 10 lat, jest niezbędny do racjonalnego prowadzenia gospodarki narodowej. Wszystkie dane, dostarczane komisarzom spisowym przez mieszkańców miasta, nie będą użyte w żadnym innym celu, prócz statystyki, w szczególności zaś nie będą użyte do wymiaru podatków.

Niewątpliwie społeczeństwo miejscowe na apel władz miejskich odpowie ułatwieniem pracy komisarzy spisowych, zrozumie bowiem, że dokonanie szczegółowego spisu ludności ma niemałe znaczenie w życiu gospodarczem państwa.

# Sensacyjna afera

## „ochraniaczy mienia".

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego istnieje od kilku lat t. zw. Towarzystwo ochrony mienia. Biuro tego Towarzystwa znajduje się w Dąbrowie. Towarzystwo to utrzymuje **43 wartowników** oraz kontrolerów, którzy pilnują w porze nocnej sklepów i zakładów przemysłowych, ubezpieczonych w Towarzystwie. Za służbę swą wartownicy otrzymują wynagrodzenie miesięczne w wysokości od 120 do 150 zł., kontrolerzy zaś, których było kilku, po 300 zł.

Ubezpieczeni w Towarzystwie ochrony mienia uiszczali miesięczne opłaty w wysokości zależnej od jakości oraz położenia przedsiębiorstwa. Wartownicy byli umundurowani przez Towarzystwo oraz uzbrojeni.

Niezależnie od pensji wartownicy mieli zagwarantowane **premje od każdego pozyskanego ubezpieczonego.** Premją ta była pierwsza wkładka wpłacona przez ubezpieczonego do kasy Towarzystwa. Rzecz zrozumiała, że w danym wypadku wartownicy starali się wszelkiemi sposobami pozyskiwać członków.

W ostatnich dniach Wydział śledczy PP. w Sosnowcu otrzymał informacje, że niektórzy wartownicy w Sosnowcu dopuszczają się drobnych kradzieży oraz wymuszeń. Przeprowadzone w związku z tem dochodzenie dało niezwykle ciekawe, wprost sensacyjne wyniki i doprowadziło **do aresztowania trzech funkcjonarjuszów Towarzystwa,** zatrudnionych w Sosnowcu. Aresztowani zostali mianowicie **kontroler Jan Antos,** oraz dwaj wartownicy: **Wincenty Kwiecień i Stanisław Bagnecki.**

Jak się okazało, aresztowani dopuszczali się zarzucanych im przestępstw na tle pozyskiwania nowych członków dla Towarzystwa.

Jak sprytnie przeprowadzona była ta akcja świadczą poniżej przytoczone fakty:

Urzędnik hipoteczny w Sosnowcu p. Rutkowski posiada przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu ładny ogród, którego pilnuje specjalnie zaangażowany w tym celu stróż. **Aresztowani wartownicy,** wiedząc o tem, zwracali się kilkakrotnie do p. Rutkowskiego, aby ubezpieczył się w Towarzystwie ochrony mienia. Gdy p. R. odmówił, motywując to trzymaniem stróża, wartownicy obrali inną drogę, a mianowicie **podstęp.** Jednej nocy mianowicie, gdy stróż znajdował się w budce, **wartownicy zamknęli go w niej, a budkę przewrócili.** Następnie weszli do ogrodu, gdzie zniszczyli warzywa i kwiaty, sami zaś zakomunikowali p. R., że **stróż jego spał w budce, a złodzieje zniszczyli ogród.** Innym razem, gdy p. R. nie zwolnił stróża, wartownicy dostali się znów do ogrodu i **połamali krzaki róż.**

Następny fakt. Huta Katarzyna zatrudniała u siebie kilkunastu nocnych stróżów, którzy pełnili w nocy dyżury na bocznicach kolejowych i podwórzach domów zamieszkałych przez pracowników zakładu. Wartownicy, chcąc pozyskać fabrykę na członka Towarzystwa urządzili kilkakrotnie awantury **połączone ze strzelaniną przed domami huty, wybijali szyby itp.** Awantury te powtarzały się dotąd, dokąd zakład nie zwolnił stróżów, a na ich miejsce nie przyjął **6 wartowników Tow. ochrony mienia,** których opłacał po 250 zł. miesięcznie każdego. Oczywista aresztowany kontroler, którego to było dziełem, **uzyskał odpowiednią premję.**

W podobny sposób postąpiono wobec elektrowni okręgowej w Małobądzu i szeregu innych przedsiębiorstw, które zaangażowały wartowników.

Pomimo długo stosowanego oporu, nie ostała się również przed zaborczością wartowników **i bóżnica żydowska w Sosnowcu,** której obecnie pilnują również wartownicy Tow. ochrony mienia.

W niektórych wypadkach aresztowani dopuszczali się również i kradzieży, których dokonywali w sklepach nieubezpieczonych w Towarzystwie. Następnego dnia po okradzeniu sklepu udawali się do poszkodowanych, oferując im usługi Towarzystwa.

**Wydział śledczy prowadzi w tej sprawie dalsze dochodzenia.**

MIGAWKI.

## Ucieczka do astrologji.

Organy sanacyjne do niedawna jeszcze posługiwały się przy ocenie faktów z życia gospodarczego zwyczajną metodą. Gdy jednak normalna analiza życia gospodarczego doprowadza do rezultatów, dla sanacji niewygodnych, gdy nawet urzędowy „Instytut badania konjunktur gospodarczych i cen" nie mógł zamilczeć o kryzysie zaufania jako głównym powodzie kryzysu gospodarczego w Polsce, wówczas sanacja ucieka się do astrologji, jak tego dowodzi wczorajszy artykuł sanacyjnego „Expresu Zagłębia", zamieszczony w dziale gospodarczym. Czytamy tam:

POPRAWA SYTUACJI GOSPODARCZEJ W POLSCE W ŚWIETLE ASTROLOGJI.

Według horoskopu, sporządzonego na rok 1931-32 dla Polski, obliczonego na podstawie starożytnych metod, z początkiem listopada b.r. należy spodziewać się znacznego polepszenia sytuacji ogólnej w Polsce, zwłaszcza polepszenie się uwidoczni w sprawach gospodarczych i da się wyczuć pewien zaczątek dobrobytu.

**W dalszym ciągu jednak grożą bankom wielkie szkody przez różne oszukańcze spekulacyjne manipulacje.**

Na widowni są różne morderstwa, bandytyzm i przestępstwa, które rząd będzie tępił z całą bezwzględnością.

Pod względem politycznym rząd pozostanie panem sytuacji.

Widać, że astrolog „Expresu Zagłębia" pozostaje pod głębokiem wrażeniem spekulacyjnych manipulacyj o**szukańczych w bankach i kasach.**

**Chochlik.**

# Kolektor i pożyczka

## A PRZEPISY PRAWNE.

Jak donosi lejborgan sanacji zagłębiowskiej, sprawa kolektora komisarycznego w Będzinie „całkowicie już dojrzała", bowiem p. „decydujący czynnik w tej sprawie, p. wojewoda Paciorkowski zawiadomił zarząd miasta, że się zgadza na budowę kolektora".

Otóż chodzi właśnie o to, kto jest w danej sprawie czynnikiem decydującym. Wszak p. komisarz Rzeczkowski na ostatniem posiedzeniu Rady komisarycznej szczegółowo przedstawił przebieg starań w sprawie budowy kolektora u władz centralnych oraz stanowisko w tej sprawie p. wiceministra Korsaka, który swych ustnych wyjaśnień, uzasadnień i motywów nie chciał dać na piśmie. W rezultacie p. wojewoda otrzymał „ustne" uprawnienie i pozwolenie na budowę kolektora udzielił.

Wprawdzie przepisy wyraźnie głoszą, że w ciągu 6 tygodni od chwili rozwiązania Rady miejskiej muszą być dokonane nowe wybory, że w okresie nieistnienia Rady miejskiej Magistrat w **żadnym razie** nie może zbywać i zamieniać nieruchomości miejskich oraz **zaciągać pożyczek.** Wreszcie, niemniej wyraźnie przepisy mówią, że uchwały, dotyczące zaciągania pożyczek przez samorządy, wymagają aprobaty władz centralnych. Tymczasem dzieje się inaczej i, podobno, jest dobrze.

W związku z tem trzeba przypomnieć, że jest podobno już opracowana t. zw. mała ustawa samorządowa, wymagająca jeszcze aprobaty władz ustawodawczych. Następnie będzie prawdopodobnie opracowana „duża" ustawa, a ponieważ czasu mamy wiele, a więcej jeszcze zamiłowania do tworzenia różnych hocków-klocków, niewątpliwie z czasem posiądziemy największy zbiór przepisów i ustaw samorządowych. Powstaje tylko pytanie, komu i na co potrzebne będą te przepisy.

× NIEPORZĄDKI NA NOWYM DWORCU. Z Będzina otrzymaliśmy pismo następujące: Zdawało się, iż w nowym dworcu kolejowym zniką nieporządki i niedogodności, związane z ciasnotą budynku, tymczasem jest inaczej. Podróżni, zarówno idący na pociąg, jak i opuszczający peron, wychodzą jednem przejściem, obsługiwanem przez jednego biletera, skutkiem czego w przejściu tworzą się zatory, utrudniające ruch i wywołujące częste a zupełnie zbędne scysje i kłótnie. Drzwi wahadłowe z peronu na dworzec są tylko jedne i dzięki temu uderzanie drzwiami osób wchodzących lub wychodzących jest zjawiskiem stałem. Są to niedokładności łatwe do usunięcia i należy się spodziewać, że władze kolejowe wydadzą w tym kierunku odpowiednie zarządzenia.

× CONTRA MAGISTRAT CZELADZKI. Wczoraj sąd grodzki w Czeladzi rozpatrywał sprawę z oskarżenia jednego ze zredukowanych urzędników Magistratu czeladzkiego, o niewypłacenie obowiązującej odprawy. Ze względu na przedstawienie dodatkowych zaświadczeń, sprawa ta została odroczona.

× CO NA TO P. KOMISARZ CZELADZI? Przed kilku dniami pisaliśmy o fakcie dwukrotnego ściągania podatku przez Magistrat Czeladzi, co w mieście wywołało zrozumiałe poruszenie. Przypuszczać należy, że p. komisarz Czeladzi, odpowiedzialny za całokształt gospodarki miejskiej, poinformuje o zarządzeniach wydanych w związku z tą sprawą, uspakajając zaniepokojoną opinję publiczną.

× O NADUŻYCIA ZASIŁKOWE. W najbliższych dniach przed sądem grodzkim w Czeladzi stanie kilku młodych mężczyzn, oskarżonych o nadużycia zasiłkowe. Nadużycia polegały na podrabianiu oryginalnych zaświadczeń redukcyjnych, które jednak ze względu na krótki okres pracy, nie uprawniały do korzystania z akcji zasiłkowej.

× CZYJE PIERZE? Posterunkowy I komisarjatu PP. w Sosnowcu Józef Czubala znalazł na podwórzu domu nr. 20 przy ul. Targowej w Sosnowcu dwa worki dartego pierza. Znalezione pierze pochodzi prawdopodobnie z kradzieży. Można je odebrać po udowodnieniu prawa własności w wydziale śledczym PP. w Sosnowcu.

## Odpowiedzi Redakcji.

A. K. Z.: Szkoda, że Pan nie prosi o przedrukowanie podręcznika chemji organicznej, bo Pan nie może jej sobie kupić. Propozycja conajmniej dziwna. Mniej byłoby kłopotu, gdyby Pan o 2 zł. poprosił.

× NA WSZELKI WYPADEK. Wczoraj na cmentarzu żydowskim przy szosie czeladzkiej grzebano zwłoki żyda-komunisty. Asystował oddział policji, celem niedopuszczenia do ewentualnych zajść, lub wykroczeń antypaństwowych. Dzięki temu zarządzeniu do żadnych zajść nie doszło.

× PRZERWA W PRACY. Wskutek uszkodzenia klatki wyciągowej na kopalni „Reden" w Dąbrowie nastąpiła chwilowa przerwa w pracy, która trwała do dnia wczorajszego do godziny 2 popołudniu. Uszkodzenie klatki nie pociągnęło za sobą żadnego wypadku w ludziach.

× KRADZIEŻE PRZED SĄDEM. Onegdaj Sąd okręgowy rozpoznawał sprawę 17-letniej Jadwigi Kinkówny, ślązaczki (Nowa Wieś, 3 Maja 56), oskarżonej o kradzież. Kinkówna służąca Udli Gitlerowej (Będzin, Modrzejowska 47) dobrała klucze do zamkniętej szafy, zabrała 580 zł. i zbiegła w niewiadomym kierunku. W parę miesięcy została zatrzymana na Górnym Śląsku. Badana zeznała, że po okradzeniu Gitlerowej wyjechała do Krakowa do koleżanki, gdzie kupiła sobie potrzebną garderobę i udała się do narzeczonego do Ojcowa. Narzeczony kazał sobie płacić 8 zł. dziennie za pensjonat, wobec czego po 2 tygodniach wesołej zabawy wróciła do domowych pieleszy. Sąd skazał Jadwigę Kinkównę na 8 miesięcy więzienia.

32-letni Stanisław Kolorus (Dąbrowa, Szopena 66) przez dłuższy czas grasował w Dąbrowie. Otwierał zamknięte drzwi wytrychem, wyjmował szyby w oknie, zabierał garderobę, pieniądze, biżuterję, weksle. Obecnie Sąd okręgowy wydał wyrok łączny, skazujący Stanisława Kolorusa na 3 lata więzienia zamieniającego dom poprawy.

## Kronika Zawiercia.

× Z SĄDÓW. Na dzień wczorajszy wyznaczona została w tutejszym Sądzie grodzkim sprawa przeciw korespondentowi naszemu w Zawierciu, p. Tadeuszowi Klepie, o notatkę pt. „Czy są jeszcze biedniejsi", umieszczoną w „Kurjerze Zachodnim" przed świętami Wielkanocy. Sąd przesłuchał tylko jednego świadka, p. komisarza Langerta. Wobec niestawienia się innych świadków sprawa została odroczona.

× ZAMIAST WIEŃCA na trumnę ś.p. dra Antoniego Gajdzińskiego koło lekarzy w Zawierciu przeznaczyło 100 zł. do dyspozycji komitetu dla bezrobocznych. Suma jest do odebrania u p. dra Perłowskiego.

× O MLEKO. Pisaliśmy już wielokrotnie o upośledzeniu Zawiercia pod tym względem, iż mleka tutaj stale jest zamało, ceny bardzo wysokie, pozatem i gatunek pozostawia wiele do życzenia. Liczono, że sprawą tą zajmie się wydział powiatowy lub Sejmik, którym powinno leżeć na sercu, aby produkty wiejskie miały ułatwiony zbyt w mieście. Niestety, instytucje te ważną bądź co bądź sprawą nie zainteresowały się. Obecnie dowiadujemy się, iż np. w niektórych okolicach woj. Warszawskiego mleko jest po 15 gr. za litr. W Zawierciu jednak cena mleka wynosi około 50 gr. Powodem takiej drożyzny jest niewątpliwie trudność dostawy do miasta i brak jakiejś organizacji, np. mleczarni udziałowej. W czasie obecnym sprawa taniego i dobrego mleka w Zawierciu staje się więcej aktualną, aniżeli kiedyindziej. Czy znajdzie odzew u czynników powołanych?

× POMIĘDZY ŁAZAMI A WYSOKĄ rozpoczęto budowę drogi, w najbliższym czasie ma być już wykończona połowa i wyłożona kamieniami. Jak już o tem donosiliśmy, pomiędzy fabryką Wysoka a gminiakami wynikł spór o starą drogę, która fabryce potrzebna jest. Zebranie gminne wypowiedziało się przeciw zamianie drogi starej, dogodnej dla gminiaków. Ponieważ do sprawy tej wtrąciły się komunalne władze powiatowe, stając po stronie fabryki, przeto gminiacy wysłali skargę do Ministerstwa robót publicznych i województwa oraz postanowili wystąpić na drogę sądową.

× NATRĘTNE ŻEBRACTWO. Od kilku lat tutejszy Magistrat utrzymuje pensjonat tak zw. „dom dla starców", w którym ulokowanych jest kilkanaście staruszek, niemających rodziny, któreby mogły je utrzymać. Ulokowane w pensjonacie staruszki otrzymują od Magistratu całodzienne utrzymanie i odzież, oraz po kilkadziesiąt groszy miesięcznie na nici i igły itp. Zdaje się jednak, że opieka magistracka gwarantująca im spokojne dni starości niektórym nie wystarcza, gdyż chodzą one po domach i wyciągają rękę po kawałek chleba lub parę groszy, następnie uproszony chleb sprzedają gospodarzom dla drobiu, a osiągnięte z tej tranzakcji pieniądze lokują u swoich znajomych. Również w niedziele pod bramą cmentarza bezczelnie wyciągają ręce, prosząc o jałmużnę. Magistrat, utrzymujący owe biedaczki, powinien bezwzględnie zabronić uprawiania natrętnej żebraniny.

× WSKUTEK BRAKU DOZORU. Na ulicy Błanowskiej zostało przejechane przez wóz dziecko Genowefy Szklarkowskiej. Woźnicę przytrzymano do dyspozycji władz. Na matkę skierowano doniesienie za niedozór.

× DOBRY SYNALEK. Jan Czaja (Górnośląska 42) doniósł policji, że został pobity przez swego syna Franciszka.

# APEL DO KOLEGÓW

## Zarządu akademickiego Koła Zagłębian w Krakowie.

Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

Z okazji zbliżania się nowego roku akademickiego, zarząd Akademickiego Koła Zagłębian w Krakowie zwraca się do koleżanek i kolegów, którzy są dłużnikami Koła, a swych zobowiązań w oznaczonym terminie nie wypełnili, z apelem, aby w miarę możności starali się uiścić pożyczone sumy. Zarząd mając na względzie obecny kryzys, nie chce wywierać presji, apeluje jednak do tych członków, którzy istotnie mogą długi zwrócić, a którzy jedynie przez zapomnienie lub niedopatrzenie, dotychczas tego nie uczynili. Przypominamy, że kapitał, tkwiący w pożyczkach, jest dla Koła na pewien czas stracony i że każde 5 zł., które wpłynie, może być prawdziwą pomocą dla tych, którzy tej pomocy obecnie potrzebują. Nie chcielibyśmy, aby ktokolwiek z członków Akademickiego Koła Zagłębian zwracając się po pomoc do Koła — instytucji samopomocowej — z winy niepunktualnie płacących kolegów musiał odejść z niczem. Dla przypomnienia podajemy nazwiska byłych członków i członkiń obecnych mających nieuregulowane zaległości w naszem Kole. Są to: kol.kol.:

Bijałd Edward, Bolechowska Kamila, Borecki Ignacy, Burakiewiczówna Zofja, Chrzanowski Stefan, Chrzanowski Wacław, Dębicki Tadeusz, Dobrowolski Adam, Franus Antoni, Gnoiński Władysław, Jakubowski Józef, Jeelniewski Ignacy, Kłosowski Wacław, Krasnodębski Henryk, Lewandowski Wacław, Machoń Tytus, Makasenia Jan, Matjaszewski Zdzisław, Mazurkiewicz Zygmunt, Napora Wincenty, Pilniakowska Janina, Skibiński Romuald, Sokolowski Gabryel, Świątkowska Ludwika, Wiewióra Marjan, Wijasiński Konrad, Zajzman Henryk, Zakrzewski Lucjan, Zieliński Feliks, Żurkowski Józef.

Prosimy o przesyłanie pieniędzy i listów do dnia 30 września pod adresem kol. Chrostka Zdzisława, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Nr. 14, od dnia 1 października pod adresem kol. Stryczyńskiego Kazimierza, Kraków, ul. Gramatyka Nr. 10 Bursa Górnicza.

**Zarząd Akademickiego Koła Zagłębian w Krakowie.**

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Stały wzrost pozaustawowej pomocy państwowej

### DLA BEZROBOCZYCH.

Wobec zwiększającego się stale bezrobocia, na pierwszy plan w akcji zwalczania jego skutków wysuwa się konieczność stałego rozszerzania zakresu pomocy dla tych bezroboczych, którzy bądź już wyczerpali zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia, bądź też nie posiadali przewidzianych w odnośnych przepisach uprawnień do tych zasiłków.

Państwowa akcja pomocy doraźnej dla bezroboczych robotników i pracowników umysłowych, podjęta na mocy uchwał Rady ministrów z dnia 25 marca 1925 r. i z dnia 4 sierpnia 1926 r., polegała na wypłacaniu zapomóg bezrobocznym robotnikom, którzy po wyczerpaniu zasiłków z Funduszu Bezrobocia pozostawali w dalszym ciągu bez pracy, oraz bezrobocznym pracownikom umysłowym zarówno tym, którzy otrzymywali uprzednio zasiłki, jak i tym, którzy ich nie otrzymywali.

Gdy w r. 1929 rynek pracy uległ poważnej poprawie, akcja ta została zlikwidowana: dla bezroboczych robotników od 1 lipca, a dla bezroboczych pracowników umysłowych od 1 stycznia.

W związku z ponownem pogorszeniem się położenia gospodarczego i wzrostem bezrobocia, wprowadzono w życie akcję pomocy specjalnej dla bezroboczych robotników. Akcja ta została oparta na innych zasadach, niż prowadzona przedtem akcja doraźna. Wysokość zapomogi ustalona w kwotach ryczałtowych dla poszczególnych kategoryj bezroboczych w zależności od stanu rodzinnego. W połowie grudnia 1930 r. zakresem tej pomocy zostali objęci również bezrobotni, którzy przez dłuższy czas, co najmniej od roku, pozostawali bez pracy zarobkowej i nie korzystali z pomocy.

Akcja specjalnej pomocy dla bezroboczych polegała również na stosowaniu równolegle dożywiania bezroboczych i na zatrudnianiu ich na robotach publicznych. Organizowano zatem kuchnie i wydawano gotowe potrawy lub też paczki żywnościowe, subwencjonowano roboty samorządowe na zatrudnienie bezroboczych it.d. Norma subwencji na jedną robotodniówkę wynosiła od 3 — 4 zł., a w wypadkach wyjątkowych 6 zł.

Naogół w sezonie letnim stosowane było zatrudnienie bezroboczych na robotach publicznych, prowadzonych przez samorządy, w sezonie zaś zimowym — udzielano zapomóg i dożywia no bezroboczych.

W r. 1929 całkowity koszt akcji pomocy specjalnej wyniósł 2.915.936 zł., korzystało zaś z tej pomocy przeciętnie miesięcznie 11.259 bezroboczych (w tem 659 bezr. pracowników umysłowych). W r. 1930 koszt akcji specjalnej wyniósł około 9 milj zł., korzystało z niej przeciętnie około 30.000 bezroboczych robotników i pracowników umysłowych. W pierwszej połowie r. 1931 z akcji pomocy specjalnej korzystało przeciętnie około 50.000 bezroboczych pracowników fizycznych i umysłowych, koszt akcji wyniósł 11.497.570 zł.

## Kronika gospodarcza.

REZULTATY POSTĘPOWAŃ UPADŁOŚCIOWYCH. Wyniki postępowań upadłościowych, co do których dane Głównego Urzędu statystycznego dotyczą tylko r. 1930 wykazują, że na 355 ukończonych upadłości (w tem 99 dotyczy firm przemysłowych i 254 firm handlowych), tylko w 9 wypadkach zaspokojono wszystkie wierzytelności 105 upadłości uchylono — albo na skutek opozycji dłużnika (23), albo na wniosek wierzycieli (13), albo wreszcie z braku wierzycieli (69: zawieszono postępowanie upadłościowe z powodu braku masy aż w 47 wypadkach. W 214 wypadkach, co stanowi mniej więcej 60 proc. ukończonych upadłości, postępowanie umorzono, a mianowicie na skutek zgody dobrowolnej 142, częściowo skutkiem ugody przymusowej 6, wreszcie skutkiem wyczerpania masy 32. Aktywa upadłości, umorzonych naskutek ugód, wynosiły 19,4 milj. zł., pasywa zaś 27,5 milj. zł., przyczem z aktywów koszta procesu pochłonęły 1,0 milj. zł. Aktywa upadłości, umorzonych z powodu wyczerpania masy, wynosiły zł. 525 tys., pasywa zł. 1.715 tys., na koszty procesu poszło zł. 146 tys., zaś wierzycielom wypłacono zł. 304 tys. Aktywa upadłości, zakończonych zaspokojeniem wierzytelności, stanowiły zł. 556 tys., pasywa zł. 323 tys., koszta procesu pochłonęły zł. 58 tys.

UPRAWNIENIE OBROTU POCZTOWEGO MIĘDZY POLSKĄ I BRAZYLJĄ. Naskutek porozumienia władz pocztowych polskich i brazylijskich, dyrektor generalny poczt w Rio de Janeiro wydał zarządzenie do urzędów pocztowych w stanach Sao Paulo, Parana i Rio Grande do Sul, by całą pocztę, przeznaczoną dla Polski, zbierano i ekspedjowano drogą morską w oddzielnych workach, adresowanych do Warszawy. Zarządzenie to ma na celu przyśpieszenie i usprawnienie ekspedycji poczty, wysyłanej z południowych stanów Brazylji, w których zamieszkują dość licznie Polacy — do Polski. Dotychczas poczta z Brazylji do Polski była dołączana do worków innych krajów i dopiero po przyjeździe do portu europejskiego była ponownie segregowana i ekspedjowana do Warszawy.

PRODUKCJA CELOFONU. Rozpoczęcie przed kilkoma miesiącami przez jedną z fabryk polskich, produkcji celofonu, niewyrabianego dotąd w kraju artykułu, który znajduje coraz szersze zastosowanie w handlu jako materjał opakunkowy, wywołało znaczne zaniepokojenie ze strony produkcji zagranicznej, dla której rynek polski był dotychczas terenem nieskrępowanej ekspansji. Zjednoczone w kartelu zagraniczne fabryki celofonu rozpoczęły akcję, zmierzającą do utrzymania za wszelką cenę swej pozycji na naszym rynku. Akcja ta ma wyraźne cechy dumpingu, a zważywszy na znaczne środki finansowe, jakiemi dysponuje kartel zagraniczny, należy się obawiać, że jeżeli z naszej strony nie zostaną przedsięwzięte środki zapobiegawcze, krajowa produkcja celofonu, nie wytrzyma obcego dumpingu.

## Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 23.9.

AKCJE: Bank Polski 115.00, Lilpop 12.75, Haberbusch 66.50.

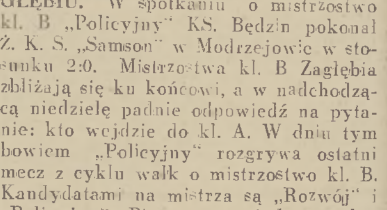
5 proc. poż. Budowl. 31.00, 4 proc. poż. Inwest. 82.00, 5 proc. poż. Konwer. 46.50.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.91, Nowy Jork 8.925, Paryż 35.22, Praga 26.44.50, Szwajcarja 173.53, Holandja 360.50, Bukareszt 5.32, Dolar pryw. 8.92.

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

## ZE SPORTU.

KTO WEJDZIE DO KL. A W ZAGŁĘBIU. W spotkaniu o mistrzostwo kl. B „Policyjny" KS. Będzin pokonał Ż. K. S. „Samson" w Modrzejowie w stosunku 2:0. Mistrzostwa kl. B Zagłębia zbliżają się ku końcowi, a w nadchodzącą niedzielę padnie odpowiedź na pytanie: kto wejdzie do kl. A. W dniu tym bowiem „Policyjny" rozgrywa ostatni mecz z cyklu walk o mistrzostwo kl. B. Kandydatami na mistrza są „Rozwój" i „Policyjny". Pierwszy posiada 19 pkt., drugi natomiast 18 pkt., lecz więcej jedną grę z Dąbrową. O ile wiec „Policyjny" mecz ten wygra — wchodzi bezapelacyjnie do kl. A. W razie przegrania kl. A. powiększy „Rozwój". Przy równej zaś ilości punktów zadecyduje trzecia rozgrywka między „Policyjnym" i „Rozwojem".



**Najpiękniejsze trzy pieski, które na wystawie w Berlinie uzyskały pierwszą nagrodę na konkursie psiej piękności.**

# NA POLSKIEJ POŁNOCY.

### CISZA NA KRESACH. — GRANICA SOWIECKA CZYNNIKIEM SPOKOJU. — „SAMOGONKA" PO WSIACH. — ORYGINALNE NARZĘDZIE PRZECIWPOŻAROWE. — DAWNE PAŁACE I DWORY. — TKACTWO LUDOWE.

Jesteśmy na dalekiej północy naszego kraju: w powiecie Dziśnieńskim Wileńszczyzny, o kilkanaście kilometrów zaledwie od granicy sowieckiej. Już jadąc pociągiem wielką linją Warszawa — Zahacie, po której kursują jednak tylko dwa pociągi na dobę, odczuwa się oddalenie od stolicy i inną, kresową miarę. Stacje porozrzucane w odległości 40—50 kilometrów od siebie, osiedla ludzkie widzi się znacznie rzadziej, duże przestrzenie błot i moczarów, potem znów lasy, gęste, splątane i niedostępne.

Okolica Parafjanowa, gdzie wylądowaliśmy, leży na szlaku marszu Batorego i niejedno wspomnienie jeszcze przechowało się z tych czasów, czy to w nazwie miejscowości, czy pamiątkach. Stoi wielki krzyż, z jednej bryły kamienia ciosany, o którym mówią, że przez wojsko Batorego wystawiony został na mogile.

Życie płynie tu zresztą cicho, spokojnie i sennie. Oczywiście, ogólne bolączki — podatki, brak gotówki — nie ominęły i tej okolicy, ludność jednak znosi to z większym, niż gdzieindziej stoicyzmem. Przyczyna tego może wydać się dziwna: pomaga temu bliskość granicy sowieckiej. Tak jest! Dość dużo już zbiegów, przekradających się przez granicę widzieli dziśnieńszczanie i dość mają tego żywego przykładu. Była to najlepsza propaganda polskiej sprawy i odpędziła zupełnie wszelkie myśli o komunizmie.

— U nas jest lepiej — powiadają chłopi. — I jeść co mamy i zarobić można, i modlić się wolno.

Utrzymuje też gorliwie we własnym interesie ten nastrój antykomunistyczny duchowieństwo prawosławne, mając straszny przykład losu swoich współbraci i kolegów o milę. Ludność jest przeważnie prawosławna, spotykają się jednak i wsie o wyznaniu mieszanem. W każdej większej wsi jest cerkiewka, a czasem kościół, stosownie do potrzeby.

Jest wszakże jeden wpływ pobliskiej Rosji, trudny do zwalczenia: pijaństwo. Pędzenie „samogonki" jest tu tak rozpowszechnione, że niemal każda wieś ma swoją tajną gorzelnię. Walczy z tem dzielnie policja, namiętność jest jednak tak silna, że ludzie się zawsze jakoś urządzają, by się ukryć. Gorzelnie te w dodatku grożą niebezpieczeństwem pożaru, co zdarza się dość często. Wtedy łatwo idzie z dymem cała wieś, budowana gęsto, z domków drewnianych. Instrumenty przeciwpożarnicze są tam równie prymitywne, jak oryginalne: przy każdej chacie znajduje się długa tyka z zatkniętą na końcu wiechą brzozową. W razie pożaru, wiechę moczy się w wodzie i skrapia strzechy słomiane chat, które jeszcze nie uległy pożarowi, zabezpieczając je w ten sposób od ognia. Każda chata z rozkazu sołtysa musi mieć taki przyrząd, czy jest on jednak dostatecznie skuteczny, można wątpić.

Dwory porozrzucane są zrzadka, bowiem przestrzenie są tu znacznie większe, więcej wprawdzie nieużytków, ale też i większe obszary. Te, które spotykaliśmy, są w wielkiej kulturze, uprawiane według najbardziej nowoczesnych zasad. Często spotyka się wielkopańskie rezydencje o przedwojennym rozmachu, pałace, albo ruiny pałacu, świadczące o tem, na jaką skalę dawniej prowadzono tu życie, zanim właściciele przenieśli się do oficyny. Tak w pięknym i wzorowo zagospodarowanym majątku Sittcach zachowała się zabytkowa brama wjazdowa barokowa i barok o potężnych kolumnach — ruiny świetnej przeszłości, a także stare drzewa, jakby za czasów Batorego sadzone — dęby i jesiony. Lasy podchodzą pod same wsie i dwory, puszcze, ciągnące się dziesiątki kilometrów, pełne zwierzyny i ptactwa nad błotami i jeziorkami, położonemi w lesie.

Dopiero za stolicą powiatu Dziśnieńskiego — Głębokiem — zaczynają się na dobre jeziora. Samo Głębokie, mała, drewniana mieścina, w której nic niema zewnętrznie zajmującego, też położone jest nad jeziorem, za którem bieleje klasztor berezwecki.

W sąsiedniem Berezweczu znajduje się już posterunek KOP-u, rezydujący w gmachu poklasztornym. Różne przechodził klasztor kolcje. Niegdyś OO. Bazyljanów, potem przez Rosjan na żeński monaster zamieniony i oszpecony brzydką przybudówką ztyłu, dziś opustoszały i częściowo tylko zajęty przez K. O. P. Fronton kościoła z budynkami klasztornemi i podwórcem, zarośniętym staremi drzewami, nad brzegiem jeziora, jest doskonale piękny, stylowy, i wyjątkowo malowniczy.

Trzeba jeszcze powiedzieć, że w okolicach Berezwecza i Głębokiego można po wsiach, a w dnie targowe i w miasteczkach, dostać piękne wileńskie samodziały ludowe, mniej popularne od łowickich i huculskich, monotonne trochę w kolorach, ale bardzo ładne. Płótna, samodziały na chodniki i pokrycia w całej Wileńszczyźnie są stosunkowo bardzo tanie, a przecie o ileż ładniej wyglądają i więcej zdobią mieszkanie od banalnej, aksamitnej narzuty, kupionej przygodnie w mieście.

**Haen.**

# Oryginalny powód do rozwodu

## obrażonego „syna słońca".

W pismach chińskich ukazała się niezwykła odezwa. Jest to list otwarty żony ekscesarza Chin Suan Tungi. Nieszczęśliwa kobieta, z którą, jak wiadomo, jej cesarski małżonek, a obecnie tylko Mr. Henry Pi-Ju, zamierza się rozwieść, skarży się kobietom chińskim na swe nieszczęścia.

Główną przyczyną ochłodzenia stosunków między małżonkami był fakt, iż pani Suan Tungi miała raz nieszczęście że splunęła w obecności „syna słońca".

Cesarza to tak do niej zraziło, że przysłał do jej apartamentów, dwu eunuchów z następującem oświadczeniem:

— Pani! — przemówili — obraziła pani jego wysokość, plując w jego obecności. „Syn słońca" polecił pani powiedzieć, że od 2000 lat w dynastji Mingów nie było tok niekulturalnej kobiety. „Syn słońca" chce się z panią rozwieść.

Suan Tunga zgodziła się na rozwód. Zażądała jednak 50 tysięcy funtów (3 i pół miljona złotych) rocznej renty.

Mr. Pi-Ju nie może się na to zgodzić. Pani Suan Tunga nie jest przecież jedyną jego żoną...

# Naśladowcy Robinsona

## Kozy zawiodły nadzieje.

Siedmiu Kalifornijczyków z San Diego, rozczytawszy się w Robinsonie Cruzoe, chciało zakosztować jego przygód i wybrało się na wyspę Gwadelupę. Towarzystwo romantyczne składało się z małżonków Watson z córką, pp. Woodcock, Lindsay i Bradshaw oraz kucharza Chińczyka. Mieli oni zamiar oswoić i hodować jako zwierzęta domowe dzikie kozy górskie, żyjące w wielkiej liczbie na Gwadelupie i ciągnąć zyski ze sprzedaży ich skór.

Spodziewali się z tego źródła wielkich zarobków i wyjeżdżając żywili najśmielsze nadzieje. Tymczasem całe przedsiębiorstwo zrobiło generalną klapę. Główni macherzy zdołali zawczasu zabezpieczyć się i wrócić do Ameryki, a siedmiu Kalifornijczyków żywiło się jako tako mięsem owych kóz i jajami ptactwa morskiego. Żyli w ten sposób kilka miesięcy, nie zaznając zresztą głodu, ani też chłodu, przed którym bronił ich łagodny klimat wyspy. Mimo to ucieszyli się wielce, ujrzawszy statek straży nadbrzeżnej „Tamaroa", którym mieli dostać się do ojczyzny. Istotnie kapitan statku kazał zabrać na pokład nowoczesnych robinsonów, którzy nie posiadali już europejskiej odzieży, lecz ubrani byli w malownicze kostjumy, skombinowane ze skór kozich i listowia.

Kozy więc, które nie spełniły pokładanych w nich nadziei, okazały się jednak pożytecznemi zwierzętami. Żywiły przez długie miesiące siedmiu ludzi i na pożegnanie dostarczyły im niemodnych wprawdzie, ale trwałych toalet.

# Z całej Polski.

### STRASZNA TRAGEDJA RODZINNA

Onegdaj rano w willi „Cis" w Zakopanem, rozegrała się krwawa tragedja. Do właścicielki pensjonatu Cichoniowej przyszedł jej mąż Wawrzyniec z 10-letnią córeczką i po krótkiej sprzeczce wystrzałem z rewolweru zastrzelił żonę, a następnie usiłował zastrzelić swą córkę. Gdy jednak rewolwer się zaciął, Cichoń rzucił się na córkę z nożem i przebił jej serce. Następnie Cichoń wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Przyczyną zabójstwa i samobójstwa były nieporozumienia rodzinne, o czem świadczą pozostawione przez Cichonia listy.

### MATKA I DWIE CÓRKI SKAZANE NA ŚMIERĆ.

19 stycznia b. r. w Radowiskach Wielkich pod Wąbrzeźnem rozegrała się straszna tragedja rodzinna. Mianowicie Marjanna Kozłowska, oraz jej 29-letnia córka Marja i 21-letnia Berta na tle sporu majątkowego zgładziły swego 67-letniego ojca, gospodarza Jana Kozłowskiego. W dniu tym, gdy ojciec powrócił z pracy i udał się na spoczynek, matka wyszła z domu do sąsiadów, zaś córka Marja wzięła rewolwer i udała się z siostrą do sypialni ojca. Tutaj podczas gdy Berta przyświecała świecą, Marja wycelowała i wystrzeliła, popełniając ohydne morderstwo na swym ojcu. Następnie sfingowano napad, władze bezpieczeństwa jednak wykryły właściwe sprawczynie zbrodni, aresztując obie wyrodne córki i ich matkę.

Zbrodnicza trójka stanęła 20 maja przed Sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie, który skazał Kozłowską i jej córki na karę śmierci. Od wyroku tego obrona wniosła zażalenie nieważności, wskutek czego w lipcu b.r. sprawę tę rozpatrywał Sąd apelacyjny. Wówczas to rozprawa została przerwana ze względu na konieczność powołania dalszych świadków na okoliczność, iż do zbrodni namawiał Marję jej kochanek Dąbrowski, nie zaś matka.

W dniu 22 b.m. Sąd apelacyjny wznowił rozprawę, która jednak potwierdziła zarzuty aktu oskarżenia, wobec czego trybunał ogłosił wyrok, skazujący Marjannę Kozłowską (matkę), oraz jej córki Marję i Bertę, na karę śmierci przez powieszenie.

---

**FILIP MACDONALD.**



# MIŁOŚĆ DETEKTYWA

Autoryzowany przekład J. Zydlerowej.

97)

Wyszedł ze wszystkimi z salonu, poszedł do swego pokoju, wiedząc, że Hoode znajduje się w gabinecie. Travers był zajęty, albo jak często bywało — wyszedł. Panna Hoode i pani Mainwaring położyły się spać, a służba kręciła się, jak tego pragnął, jeszcze po domu. Znał ich zwyczaje i wiedział, że tej nocy mają więcej roboty, niż zwykle. Na szczęście dla niego noc była upalna, mógł zostawić drzwi i okno otwarte. Na drzwiach nie szeroko rozwartych, lecz tylko szerzej uchylonych, przypiął kartkę: „Zajęty — nie przeszkadzać".

Należy zrozumieć całą przebiegłość tych słów. Jak dowiedziałem się od służby, już dwa razy przypinał tę kartkę. Robił to z dwóch przyczyn, 1) aby się przekonać, czy istotnie nie wtargnie do niego jaki intruz, 2) aby zabezpieczyć się, gdy umieści ją w noc wybrana na zabójstwo. Domownicy nie będą zupełnie jeszcze przyzwyczajeni do tej kartki i każdy z nich rzuci na nią okiem, a przy tej sposobności i do pokoju, jednak widok jej nie wzbudzi już zdziwienia, któreby okazali, gdyby ją po raz pierwszy widzieli. Chciał dla zapewnienia sobie spokoju i alibi być pewnym, że każdy przechodząc 1) zajrzy do jego pokoju, 2) że nie wejdzie, a 3) że nie będzie tego uważał za coś osobliwego.

Przypiąwszy kartkę, przyciągnął fotel na zwykłe miejsce przy oknie. Teraz musiał czekać. Chwilami nie mogąc usiedzieć w tak ważnej chwili, chodził po pokoju.

Wszystko doskonale się składało. Wszystko szło mu na rękę. Osoba, którą wybrał na ofiarę, sama wpadała w sidła, spytawszy się o godzinę. Powolnie upływające minuty zaczęły ubiegać szybciej, dzięki incydentowi z Traversem, potem przeszedł Belford. Każdy przechodził mimo jego drzwi, nikt jednak nie wszedł.

Wreszcie czas nadszedł. Trzymał już w ręku węzłowaty sznur, przywiązał go do ławy ze stolarskiemi narzędziami, przymocowanej do podłogi. O tak, wytrzyma bezwątpienia jego ciężar!!

Rzuciwszy ostrożne spojrzenie w stronę drzwi, wyjął z jakiejś skrytki drugą perukę, wypchał ją chustką do nosa i położył na stosie książek, ułożonych na fotelu. Stos był tak wysoki, żeby każdy, kto przechodził korytarzem mógł dojrzeć włosy z nad oparcia fotelu. Wiedział, że to dobrze wygląda, wypróbował już to kilka razy.

Użył może do tego własnej peruki, ale nie przypuszczam, musiał mieć więcej niż jedną i nie chciał zapewne wyglądać inaczej niż zwykle, gdy się ukazał Hoode'owi. Trudniej byłoby mu się wytłumaczyć z figla, gdy wejdzie oknem do swego przyjaciela.

Do fotelu przypiął parę spodni, końce nogawek lekko wypchał i zawinął koło nóg fotelu, a para butów oparta pod prostym kątem, dopełniała obrazu.

Zupełnie proste, prawda? Ale gdy się wszystko rozważy, to się widzi, że w tej prostocie jest tchnienie genjuszu i ono charakteryzuje każdy szczegół zbrodni. Czyż to nie genialne zużytkować własne dziwactwa, jak np. odrębny sposób siedzenia na krześle? Wiedział, że nikt nie będzie miał wątpliwości, że jego widzi na fotelu w ulubionej pozie, czubek głowy wystaje nad oparciem, a pod fotelem jego spodnie i podeszwy butów, jakże tu wątpić? Każdy będzie przysięgał, iż widział jego samego.

Kiedy więc nadszedł czas, wyrzucił jedwabny sznur za okno i spuścił się na dół. Chwila, na którą czekał, którą planował, której pożądał, była tam na końcu tej krótkiej drogi...

W parę minut później wrócił tą samą niezwykłą drogą.

Właśnie ta prostota i wielka przedsiębiorczość sprawiły, że udał mu się w zupełności zamierzony czyn. Obłęd na nienawiść do Hoode'a dopomógł wiele. Można zrozumieć tylko człowieka obłąkanego, który naraża się na straszne ryzyko z tak zimną krwią. Tylko warjat potrafi z taką jasnością umysłu doprowadzić do skutku dojrzały zamysł dziecinnemi wprost środkami, jakie stosują rozbrykani uczniowie w sypialniach internatów szkolnych, dla wypłatania figla, który udaje się zazwyczaj dzięki właśnie nadzwyczajnej swej prostocie.

D. c. n.



Jesienne święto strzeleckie w Monachjum.

Dla wszystkich szkół, urzędów, związków, instytucji i tp.
Polecona przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
**MAPA POWIATU BĘDZIŃSKIEGO**
Nakładem Księgarni
**Adolfa Zmigroda w Będzinie**
jest do nabycia wszędzie. 7374

**Fotografje wiecznotrwałe**
**na porcelanie, do pomników i krzyży od 12 zł.** 7318
Zamówienia, które muszą być gotowe przed **Wszystkim Świętymi,** przyjmuje się do 25 września. — —
**FOTO-LAZAR**
**SOSNOWIEC, Piłsudskiego 14.**

DO PŁCI — №111 — BRZYDKIEJ
**WRÓCI WAM APARAT NADWĄTLONE SIŁY MĘSKIE, A Z TEM RADOŚĆ I ZADOWOLENIE ŻYCIA**
ŻĄDAJCIE NAUKOWEJ BROSZURY BEZPŁATNEJ, WYSYŁANEJ POD DYSKRECJĄ
„INVENTUS" BIURO HANDL. LWÓW, JAGIELŁ. 20
7375

# NIESPODZIANKI

DLA WSZYSTKICH NASZYCH KLIJENTÓW, ZAMIESZCZAJĄCYCH OGŁOSZENIA W „KURJERZE ZACHODNIM".

Począwszy od poniedziałku 21 września b.r. każdy nasz Klijent, zamieszczający drobne ogłoszenia w „Kurjerze Zachodnim" przez centralę administracyjną K. Z. w Sosnowcu lub filje K. Z. w Będzinie i w Dąbrowie, otrzyma numer kolejny jako

## LOS SZCZĘŚCIA

Losowanie wydanych w ten sposób w poszczególnych tygodniach numerów odbywać się będzie co tydzień, w każdą sobotę wieczór, wynik zaś losowania ogłoszony będzie w każdą niedzielę.

Posiadacze wylosowanych 3 (trzech) numerów otrzymają gratisowo, zależnie od ich wyboru, po jednym z niżej podanych przedmiotów:

1) 6 sztuk fotografij, wykonanych artystycznie przez firmę Lazar w Sosnowcu;
2) albo 100 sztuk biletów wizytowych;
3) albo 1 (jedną) książkę powieściową;
4) albo bezpłatny abonament „Kurjera Zachodniego" przez jeden miesiąc.

**WYDAWNICTWO „KURJERA ZACHODNIEGO".**

7515

## POSADY i PRACE

**Potrzebny** zaraz zdolny stolarz modelarz do fabryki armatur. Sosnowiec, Aleja Nr. 5 7465-3

**Chcesz** otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy korespondencyjne im. Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42. Wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, korespondencji, stenografji, handlu, prawa, kaligrafji, daktylografji, towaroznastwa, języków, pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Żądajcie prospektów! 6901

**Osoba** posiadająca gotówki 2,000 zł. otrzyma posadę kasjerki. Oferty prosimy składać do Administracji pod „Kasjerka". 7530

## KUPNO i SPRZEDAŻ

Zakład fryzjerski pierwszorzędny damsko-męski w Zawierciu tanio do sprzedania z powodu wyjazdu. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni", Zawiercie pod Zakład. 7540

## LOKALE

**Poszukuję** 4 pokoi kuchnią wygodami 1 lub 2 piętro. Oferty „śródmieście" do Administracji. 7521

Pokój umeblowany odstąpię inteligentnemu panu. Sosnowiec, Mościckiego 19, m. 11 od 2—5 parter. 7541

Pomieszczenie gospodarcze do wynajęcia na składy. Sosnowiec, Małachowskiego 22. 7536

**Przyzwoicie** umeblowanego pokoju w śródmieściu, z niekrępującem wejściem, z używalnością łazienki i telefonu, poszukuję od dnia 1-X lub 15-X. Odpowiedzi zgłaszać do Administracji pod „Kawaler", ewentualnie telefon Nr. 12-01. 7514-2

## NAUKA I WYCHOW.

**Francuzka** rodowita udziela lekcji u siebie. Sosnowiec, Prosta Nr. 12, m. 5. 7439-3

**Panią Emmę Bojarską**—dyplomowaną absolwentkę Krakowskiego Konserwatorjum, zaangażowano na profesorkę gry fortepianowej, do **Śląskiej Szkoły Muzycznej — Katowice** Szopena 16. Zapisy do klasy Bojarskiej przyjmuje sekretarjat szkoły. Opłata miesięczna od zł. 25. Dla zamiejscowych 75 proc. zniżka kolejowa. 7534

# Żarówki elektryczne

w paczkach po 4 sztuki o jednakowej sile światła
**w cenie od 27. do 77.—zł.**
**na 5 rat miesięcznych**
sprzedaje odbiorcom prądu
**Elektrownia Okręgowa w Zagł. Dąbr.**
Sp. Akc.
**w Sosnowcu** **ul. Sienkiewicza 9.**
E.Ł.D. Z.D.
6394

**Matematyki,** fizyki do matury udziela rutynowany nauczyciel. Tel. 12—66 Sosnowiec godz. 8—12. 7509-3

**Nauczycielka** z długoletnią praktyką gimnazjalną udziela lekcyj francuskiego. Ul. 3-go Maja 33, sień 12 m. 37. 7532-3

## ZGUBIONE DOKUMENTY

**Zginęło** świadectwo szkolne z V-tej kl. gimnazjalnej p. H. Rzadkiewiczowej na imię Antoniny Kwietniewskiej. 7531-3

**Zaginął** weksel na 500 zł. z wystawienia Jakóba Kurbiela, żyro Antoni Flak na zlecenie Józefa Kołodziejska, który unieważnia się. 7517

Gęborek Stanisław zgubił dowód osobisty wydany w Sosnowcu. 7539

Zgubiono okulary w czarnej oprawie jadąc tramwajem z Sosnowca do Dąbrowy. Zwrócić za wynagrodzeniem do „Kurjera Zachodniego" w Dąbrowie. 7538

**Zgubiono** książkę Kasy Chorych na nazwisko Gayl Józef. 7524

## RÓŻNE

**Bezpłatnie** wysyłamy i rozdajemy ciekawe broszury „Jak leczyć choroby ziołami". Biuro sprzedaży Specyfików Oskara Wojnowskiego, Warszawa, Plac Krasińskich 8b. 7527

**Reklama jest dźwignią handlu.**

**DUŻA ODLEWNIA żeliwa i stali**
POSZUKUJE
energicznego samodzielnego
**INŻYNIERA**
NA KIEROWNICZE STANOWISKO.
Oferty z życiorysem do Biura Ogłoszeń TEOFIL PIETRASZEK, Warszawa, Marszałkowska 115 sub „Duża odlewnia". 7529

**Podziękowanie**

Panu Dr. Fr. Zawadzkiemu za wyleczenie mojej żony z niebezpiecznej choroby i za prawdziwie doktorską czułą opiekę składam tą drogą serdeczne podziękowanie. Oraz p. st. Felczerowi Kachlowi za staranną pracę należy się uznanie. 7533

**J. Deja.**

Syndyk tymczasowy masy upadłości Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców Zagłębia Dąbrowskiego „Produkcja" w Sosnowcu na podstawie art. 512 K. H. podaje do wiadomości, że ostateczne sprawdzanie wierzytelności odbędzie się w dniu 26 października 1931 roku o godzinie 10-ej rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, w Wydziale Handlowym.

Jednocześnie powiadamia się wszystkich wierzycieli, że tegoż dnia o godzinie 13-ej odbędze się tam zebranie wierzycieli w celu wysłuchania sprawozdania Syndyka Tymczasowego i zawarcia układu pojednawczego, ewentualnie Związku wierzycieli oraz mianowania Syndyka ostatecznego masy upadłości firmy „Produkcja". Stawić się należy osobiście lub przez pełnomocnika.

Syndyk tymczasowy masy upadłości
Spółdzielni „Produkcja"
BOLESŁAW DOMAŃSKI
7534 Będzin, ul. Kościuszki Nr. 60.






**Dbajcie o swoje zdrowie!**
**„Szwajcarskie Gorzkie Zioła"** z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji, kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła"** są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia, działającym przeciwko otyłości.
Sprzedają apteki i składy apteczne.

5898

**KINO „ZAGŁĘBIE"** DAWNIEJ **Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"** 1249

DZIŚ! **Film dźwiękowy**
**„U 13"** **TRAGEDJA ŁODZI PODWODNEJ**
w rolach głównych: **MAC DONALD i PAWEŁ PAGE.**
Nad program: **WESOŁA KOMEDJA.**

**Od 28 września**
Pierwsze potężne arcydzieło dźwiękowe produkcji polskiej
**„DZIESIĘCIU z PAWIAKA"**
Bohaterskie walki Narodu w 1906 roku

**DŹWIĘKOWE KINO „PALACE" W SOSNOWCU.** **ulica Warszawska 2.** 1250

Od czwartku 24 do 27 września włącznie. OBRAZ DŹWIĘKOWY
Najnowsze arcydzieło ERYKA POMMERA pt.
**PRZEZ HAŃBĘ DO SZCZĘŚCIA**
czyli (MELODJA SERC) Prześliczny film miłosny z puszczy węgierskiej, wzruszający do głębi dramat dziewczęcia wiejskiego
W rolach głównych WILLI FRITSCH DITA PARLO

TYGODNIK AKTUALNY.
NAD PROGRAM: NA SCENIE:
Wielka Rewja składająca się z 10 osób.
WKRÓTCE: „NIEBIESKI MOTYL" Emil Jannings.

**Cennik ogłoszeń:** Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.